



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1120)

170. posiedzenie
Komisji Gospodarki Narodowej
w dniu 6 października 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Uwarunkowania rozwoju rynku energetyki odnawialnej w kontekście zobowiązań Polski do 2020 r.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jan Wyrowiński)

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Szanowni Państwo! Jest 12.05, a zatem pozwalam sobie otworzyć kolejne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

W porządku obrad dzisiejszego posiedzenia mamy uwarunkowania rozwoju rynku energetyki odnawialnej w kontekście zobowiązań Polski do 2020 r.

Czy panowie senatorowie – witam państwa – mają jakieś uwagi, jeśli chodzi o porządek obrad? Nie.

W związku z tym uważam porządek posiedzenia za przyjęty.

Chciałbym bardzo serdecznie powitać wszystkich gości, którzy przyjęli nasze zaproszenie. Jest państwa bardzo wiele, w związku z tym pozwolę sobie imiennie powitać pana ministra Mariana Zalewskiego – podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Oczekujemy na zapowiedziane przybycie pani minister Joanny Strzelec-Łobodzińskiej, która reprezentuje głównego gracza strony rządowej, jeśli chodzi o to, co jest tematem naszego dzisiejszego posiedzenia. Mam nadzieję, że przybędzie. Witam przedstawicieli Ministerstwa Środowiska. Witam przedstawicieli Urzędu Regulacji Energetyki...

O wilku mowa, a wilk tuż tuż. Witam panią minister bardzo serdecznie.

Jeszcze raz witam przedstawicieli Urzędu Regulacji Energetyki. Witam przedstawicieli Polskiej Izby Gospodarczej Energii Odnawialnej z panem prezesem Wiesławem Wójcikiem, który w poprzednich kadencjach był senatorem. Witam przedstawicieli firm zainteresowanych rynkiem energetyki odnawialnej z racji własnych profili biznesowych. Serdecznie witam pana Romana Paskę, znanego żeglarza i promotora wielu inicjatyw, który tutaj będzie miał okazję zaprezentować pewien projekt związany z energią odnawialną i możliwością jej promocji.

Jak sędzę, panowie senatorowie otrzymali zarówno drogą elektroniczną, jak i w postaci papierowej informację ministra gospodarki na ten temat, ministra środowiska, Fundacji na rzecz Energetyki Zrównoważonej. Pozwoliłem sobie do tego zestawu dokumentów, który każdy z państwa senatorów otrzymał, dołączyć dyrektywę. Jest ona zasadniczym dokumentem unijnym, związanym z energią odnawialną. Chodzi o dyrektywę w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych, zmieniającą i w następstwie uchylającą poprzednie dyrektywy itd., itd. Wiadomo, o czym mowa.

Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! W marcu 2007 r. przedstawiciele państw członków Unii Europejskiej przyjęli za wiążący cel osiągnięcie dwudziestopro-

centowego udziału energii ze źródeł odnawialnych w końcowym zużyciu energii brutto do końca 2020 r. W ślad za tym ukazała się wspomniana przeze mnie dyrektywa w sprawie promocji użycia energii ze źródeł odnawialnych, która, jak państwo zapewne doskonale wiecie, chciałbym tylko panom senatorom o tym przypomnieć, nakazuje opracowanie i przedłożenie Komisji Europejskiej do końca czerwca 2010 r. krajowego planu działań w zakresie energetyki odnawialnej, tak zwanego *action plan*. Plan ten ma zawierać działania zmierzające do osiągnięcia celu ustanowionego dla konkretnego kraju. Ten cel w przypadku Polski, o czym też wiemy, to nie 20%, a 15% OZE, czyli energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych, z uwzględnieniem energii elektrycznej, ciepła i chłodu, biopaliw.

Jeśli chodzi o przygotowania do naszego dzisiejszego posiedzenia, to pozwoliłem sobie skorzystać z pomocy Polskiej Izby Gospodarczej Energii Odnawialnej, bo izba ta zrzesza dużą liczbę firm, podmiotów gospodarczych, które zajmują się energetyką odnawialną, a także, co być może niektórzy państwo wiecie, uczestniczy w projekcie realizowanym we współpracy z Europejską Radą Energii Odnawialnej w ramach Intelligent Energy Europe; tytuł tego projektu brzmi: „Utorować drogę dla osiągnięcia celów w zakresie udziału energii ze źródeł odnawialnych do 2020 r.”. Celem tego projektu jest przygotowanie czegoś, co w tej chwili modnie nazywa się mapą drogową. Jest to działanie wynikające ze sposobu funkcjonowania całej Unii Europejskiej, traktowane jako wsparcie społeczne działań rządowych. Myślę, że uczestnicząc w realizacji tego projektu, izba posiada szczególną wiedzę na temat tego, w jakim punkcie jesteśmy, czy jest szansa, abyśmy osiągnęli założony cel.

Szanowni Państwo, czego oczekujemy od naszego dzisiejszego spotkania? Po pierwsze, chcielibyśmy posiadać wiedzę, w jakim stadium są prace nad *action plan*, w jakim punkcie jesteśmy. Po drugie, chcielibyśmy się dowiedzieć, jakie zidentyfikowano bariery w trakcie przygotowań i w trakcie wykorzystywania energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych utrudniające rozwój tego rynku. Chodzi o bariery prawne, organizacyjne, finansowe, mentalne. Taki był nasz zamiar. Pragniemy jako komisja senacka dalej mieć pieczę – w cudzysłowie oczywiście – nad tym rynkiem, nad tą dziedziną gospodarki. To nasze dzisiejsze posiedzenie jest pierwszym z serii posiedzeń na ten temat.

Zanim przekażę głos panu prezesowi, pozwolę sobie jeszcze w skrócie przedstawić roboczy plan tego posiedzenia. Na początku będą cztery prezentacje. Pierwszą z nich, czyli prezentację na temat oceny funkcjonowania rynku energetyki odnawialnej w Polsce, przedstawi pan prezes Wiesław Wójcik. Druga prezentacja dotyczy mapy drogowej dla osiągnięcia celu w zakresie udziału energii ze źródeł odnawialnych. To jest ten projekt, o którym mówiłem przed chwilą. Następnie będą jeszcze dwie prezentacje Urzędu Regulacji Energetyki. A potem poproszę przedstawicieli ministerstw, przedstawicieli Polskich Sieci Elektroenergetycznych Operator o odniesienie się do kwestii, które pojawią się w trakcie prezentacji, i do problemów, które przedstawiłem na początku. Następnie odbędzie się dyskusja, w której będą zabierali głos panowie senatorowie. I na koniec będzie podsumowanie. Po tych czterech prezentacjach zaplanowane jest pięć minut dla pana Romana Paszke.

A więc bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Prezes Zarządu
Polskiej Izby Gospodarczej Energii Odnawialnej
Wiesław Wójcik:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Na wstępie chciałbym bardzo podziękować panu senatorowi Wyrowińskiemu za to, że zaprosił nas do współpracy. Na dzisiejszym spotkaniu my nie chcemy mówić tylko o naszych problemach, o problemach naszych członków, ale chcemy bardzo aktywnie wpisać się w realizację programu rządowego. Głównie chodzi o ten cel, jaki ma być zrealizowany do roku 2020. No ta sprawa nie jest prosta. Nasze doświadczenie chyba nas upoważnia do tego, żeby wskazać główne zagrożenia. Jeszcze raz bardzo dziękuję za umożliwienie zaprezentowania sytuacji na rynku OZE.

Proszę państwa, jaki jest plan prezentacji? Chcę skupić się na czterech sprawach: na celach strategicznych, ocenie stanu rozwoju energetyki odnawialnej w Polsce, kluczowych barierach rozwojowych sektora. Tych barier jest na każdym etapie sporo, proszę państwa, począwszy od przygotowania, a kończąc na funkcjonowaniu źródeł. Na koniec zaproponuję pewne zmiany, które na pewno ułatwią realizację tego celu strategicznego.

O tym, jakie są cele, wspomniał już pan senator. Wszyscy widzimy te liczby: 2020 r. – piętnastoprocentowy udział OZE, 2030 r. – dwudziestoprocentowy udział OZE. Tak to wygląda, jeśli chodzi o zużycie energii odnawialnej w Polsce. Jeżeli mamy mówić o przyszłości, to ja chciałbym się na chwilę pochylić nad dyrektywą 2001/77, w której określono cel strategiczny, dużo łatwiejszy do zrealizowania. Miałowicie zostało tam powiedziane, że Polska powinna osiągnąć siedmioipółprocentowy udział energii odnawialnej w łącznym zużyciu energii elektrycznej brutto w 2020 r. Był to cel określony w momencie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Jeśli mamy mówić o przyszłości, to warto najpierw powiedzieć, jak wygląda sytuacja na dzień dzisiejszy. Proszę państwa, są określone moce zainstalowane w poszczególnych rodzajach odnawialnych źródeł energii od roku 2005 do 2009. Jak państwo widzicie, jest to bardzo aktualna prezentacja. Dodam, że korzystaliśmy z materiałów źródłowych prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Co warto powiedzieć? Otóż od roku 2005 wprowadzono w przypadku energii odnawialnej system świadectw pochodzenia. Jest to bardzo konkretny system wsparcia, bo przychody, jakie ma sektor, są zdecydowanie większe niż ceny, jakie się uzyskuje, jeśli chodzi o sprzedaż energii, że tak powiem, konwencjonalnej. Kiedy się spojrzy na dane, łatwo dostrzec, że mimo funkcjonowania tego systemu wsparcia, generalnie dobrze ocenianego – ma on pewne wady, ale o tym później powiem – mają miejsce pewne zjawiska. Proszę zauważyć, że jeżeli chodzi o energetykę wodną, i średnią, i dużą, to od 2005 do 2009 r. nie drgnęło dosłownie nic. Jeżeli chodzi o małe elektrownie wodne, to odnotowano niewielki przyrost, ale tu też sytuacja nie wygląda najlepiej. Jeżeli chodzi o biogaz – to jest zaznaczone na czerwono – to można powiedzieć, że ciągle raczkujemy. Biogaz może mieć pochodzenie rolnicze, ale też inne, na przykład może pochodzić z oczyszczalni, z wysypisk. No patrząc na te 69 MW... Są cztery elektrociepłownie korzystające z biogazu pochodzenia rolniczego. A więc to jest minimalne. Jest stosunkowo duża dynamika, jeżeli chodzi o energetykę wiatrową. Obserwujemy tu znaczny przyrost. Ale proszę zauważyć, że startowaliśmy prawie od zera. Jak popatrzymy na moce zainstalowane i przyrosty mocy zainstalowanych przedstawione w megawatach, to zauważymy, że nie

ma się czym cieszyć, zważywszy na ten system wsparcia. Jeżeli chodzi o biomasę, to też sytuacja nie jest najlepsza. Proszę zauważyć, że w tym systemie wsparcia, jeśli chodzi o moc zainstalowaną w ogóle, jest zmiana z około 1200 MW na 1800 MW. No jest to przyrost. Ale pojawia się pytanie: duży czy mały? Patrząc na punkt wyjścia, jest to mało, zwłaszcza w kontekście celów, które przed nami stoją.

Spójrzcie teraz państwo na informację, jak będzie kształtowała się przyszłość. Mamy tu podane, jakie mogą być przyrosty mocy. To wynika z wydanych promes koncesyjnych. Kiedy się spojrzy na biogaz, widać, że jest to bardzo mało; na biomasę – no jest dość duża dynamika wydanych promes, 2100 MW. Z tym że, proszę państwa, od razu podam, bo sięgnąłem do swoich materiałów archiwalnych, że tu też nie ma tu dużego przyrostu. Proszę zauważyć, że już na koniec roku 2007 w promesach było ponad 1000 MW, a w ciągu trzech lat zwiększyło się to o ponad 150 MW, a więc o niewiele. Tak więc nie ulegajmy magii wielkich liczb, bo od promesy to budowy źródła droga daleka.

Proszę państwa, jak powiedziałem, dyrektywa narzuciła nam, że w roku 2010 powinniśmy mieć siedmioipółprocentowy udział energii odnawialnej w łącznym zużyciu energii elektrycznej. Proszę spojrzeć, jak to się rozkłada w czasie. Na poszczególne lata zostały określone cele częściowe. I jak w zwierniku widać, że tak na dobrą sprawę system wsparcia niewiele zmienił naszą sytuację. Można powiedzieć, że zaczął raczkować w 2006 r. i wówczas sytuacja była najlepsza. Rok 2006 to jest jedyny rok, kiedy zrealizowaliśmy cel częściowy. Z rozporządzenia ministra gospodarki wynikało zobowiązanie wynoszące 3,58%, zrealizowaliśmy to na poziomie 3,6%. W 2007 r. już byliśmy do tyłu, prawda, ratowaliśmy się opłatami zastępczymi, czyli wpływały środki na Narodowy Fundusz, ale mocy zainstalowanych i energii odnawialnej nie przybywało. Tu jest bardzo szczegółowo podane, jak wyglądała sytuacja w roku 2008. Są to bardzo precyzyjne dane URE. Udział OZE wynosił 5,23%, a wymagany udział – 7%. A więc już wtedy byliśmy bardzo mocno pod kreską. Jak mówię, ratujemy się opłatami zastępczymi. Warto powiedzieć, że w okresie funkcjonowania systemu wsparcia na koncie Narodowego Funduszu zgromadzono 840 milionów zł z tytułu opłat zastępczych.

Proszę państwa, a teraz spójrzmy na cel roku 2010 r. Powinniśmy mieć Udział OZE na poziomie 10,4%, a mamy niewiele ponad 5%. A więc do osiągnięcia celu brakuje nam 50%. No jest to cel praktycznie nie do zrealizowania. Ba, powiem więcej: pewne jest, że ten cel nie zostanie zrealizowany, bo jeśli chodzi o przyrost mocy na przestrzeni ostatnich lat, to tam gdzie była największa dynamika, czyli w energetyce wiatrowej, ten przyrost wynosił 100 MW, w porywach 120 MW. A więc tego celu nie zrealizujemy, w przyszłość wkraczamy z dość dużym bagażem w postaci niedorozwoju sektora energii odnawialnej.

Proszę państwa, teraz przechodzę do drugiej części, czyli do dokumentów strategicznych, takich jak „Polityka energetyczna Polski do 2030 r.”, ustawa – Prawo energetyczne, krajowy plan działań, czyli *action plan*. I ja sobie tutaj pozwoliłem uznać, chyba po raz pierwszy, za dokumenty strategiczne plany rozwoju przedsiębiorstw sieciowych: operatora przesyłowego i operatorów dystrybucyjnych. Taka jest moja propozycja. Bez rozwoju infrastruktury sieciowej możemy w ogóle zapomnieć o spełnieniu wymogu piętnastoprocentowego udziału OZE. Proszę państwa, proszę spojrzeć, co się będzie działo, jeżeli chodzi o przyrost mocy. To wynika z polityki

energetycznej państwa. Pokazuję państwu najbardziej aktualną prognozę. Energetyka konwencjonalna praktycznie będzie stała w miejscu, jeżeli chodzi o przyrost mocy. Po raz pierwszy w 2020 r. – to jest zaznaczone na czerwono – pojawia się w Polsce energetyka jądrowa. I tak na dobrą sprawę przyrost mocy zainstalowanej przewidywany jest w źródłach odnawialnych w energetyce małej wodnej, wiatrowej, w biomasie, w biogazie i w fotowoltaice. Jeżeli chodzi o dużą energetykę wodną, to proszę zauważyć, że program rządowy nie zakłada w ogóle przyrostu mocy zainstalowanej. I tu dwa zdania komentarza. Największy przyrost mocy ma być w energetyce wiatrowej. W roku 2009 ma on wynosić około 600 MW, a do roku 2020 już prawie 6 tysięcy 100 MW, a więc w ciągu jedenastu lat ma nastąpić przyrost rzędu 5,5%. Proszę państwa, rachunek jest prosty, średnio co roku musi następować przyrost o 500 MW, jeśli chcemy zrealizować cel, który państwo przyjęło. No to przewiduje polityka energetyczna państwa. Podkreślam, 500 MW. Musi być też dość duża dynamika rozwojowa biogazu. Było 69 MW, a ma być 800 MW, czyli znów średnio co roku powinno przybywać 70 MW, żeby mówić o realizacji celu piętnastoprocentowego. Czy to jest realne? No jest to zadanie bardzo ambitne. Można powiedzieć, że dziś jeszcze nie jest za późno, ale jeśli nie zmieni się radykalnie sytuacja funkcjonowania całego sektora energetyki odnawialnej, to o osiągnięciu tego celu można zapomnieć.

Proszę państwa, pozwoliłem sobie zwrócić państwa uwagę na parę barier. Pierwsze z nich pojawiają się już na etapie przygotowania inwestycji. Wszystko zaczyna się na etapie lokalizacji, przyłączenia jednostek do sieci, brakuje służebności przesyłu itp., itp. No i są, że tak powiem, problemy z dofinansowaniem inwestycji, jeśli chodzi o budowę źródeł. Jest tu duży bałagan. I o tym też warto powiedzieć. Następnie bariery pojawiają się na etapie budowy źródeł, co głównie dotyczy energetyki wiatrowej, i na etapie eksploatacji. I są jeszcze tak zwane inne bariery, które tak na dobrą sprawę trudno jest jakoś ulokować. Ale one są i powodują, że nawet zakładanego przyrostu mocy nie ma. Teoretycznie możliwości są, ale sprawy stoją w miejscu.

Co jest bolączką na etapie lokalizacji? Brak planów zagospodarowania przestrzennego w gminach, brak planów zaopatrzenia gmin w energię. Jeżeli chodzi o inwestycje celu publicznego, to tylko przesył energii jest uznany za taką inwestycję, dystrybucja energii nie jest inwestycją celu publicznego, tak samo jak wytwarzanie energii w źródłach odnawialnych.

Proszę państwa, jeśli chodzi o energetykę wodną, to tak jak podałem, jest niewielki przyrost. Dużej energetyki wodnej nie ma wcale na etapie polityki państwa, a z małą energetyką wodną też nie jest najlepiej. Brakuje aktualnego potencjału. Ja nie wiem, skąd były brane dane do opracowywania prognozy. My przystępując do opracowania programu REPAP, zwróciliśmy się do RZGW i do zarządów melioracyjnych o informację, jakie są możliwe do wykorzystania stopnie wodne. Okazuje się, że tam potencjał jest większy. Ale najważniejsze jest to, że nikt tak na dobrą sprawę nie wie, co tam się dzieje, bo ostatnią aktualizację tego potencjału robiono w połowie lat osiemdziesiątych. Taką uzyskaliśmy informację.

I kolejna sprawa. Brakuje ustawy dotyczącej inwestycji liniowych. Problem jest, że tak powiem, od zawsze. Pan senator wspominał tu o tym, że mam za sobą przeszłość parlamentarną. W 1997 r., gdy uchwalono ustawę – Prawo energetyczne i przyjmowano „Politykę energetyczną państwa do roku 2010”, miałem okazję współpracować z panią minister, choć w innym charakterze. Ale współpraca była. Proszę państwa,

wtedy określono niejako zadanie na następną kadencję. Uznano, że jeśli rozwiążemy problem inwestycji liniowych, to energetyka po przyjęciu tej ustawy i trzymaniu się określonej polityki będzie miała szanse modernizacji i rozwoju. Minęło dwanaście lat, a problem jak był, tak jest.

Co powoduje, że energetyka się nie rozwija? Promesy są, zainteresowani są, można mówić o możliwościach rozwoju energetyki, a ona i tak się nie rozwija. Pierwszy powód to fatalny stan infrastruktury sieciowej – i od strony technicznej, i od strony możliwości rozwoju. Proszę zauważyć, że jeżeli chodzi o infrastrukturę sieciową, i elektroenergetyczną, i gazową, bo trzeba o tym mówić szczególnie w kontekście biogazu, białe plamy są największe na północy, tam gdzie jest największy potencjał, jeśli chodzi o rozwój energetyki wiatrowej i biogazowni. Jeśli chodzi o źródła rozproszone, to problem jest mniejszy. Ale za chwilę też się pojawi, bo proszę zauważyć, że biogazownie rolnicze będą lokalizowane na wsiach. A tam czasami stan sieci i w ogóle stan energetyki jest taki jak w latach sześćdziesiątych.

Kolejna bariera, o której warto powiedzieć, dotyczy przyłączania jednostki do sieci. Powodem całego zła jest art. 7 ustawy – Prawo energetyczne i rozporządzenie ministra gospodarki z 2007 r. Niejasne zapisy powodują, że w glorii prawa można ustalić koszt przyłączenia farm wiatrowych w przedziale od 13 tysięcy zł do 4 milionów zł za 1 MW zainstalowanej mocy. Proszę państwa, są dwie interpretacje zapisu dotyczącego tego, co wchodzi w koszty. Obie są dokonane przez ministra gospodarki. Jedna z nich jest z roku 2007, a druga z roku 2009. I właśnie interpretacja z roku 2007 skutkuje 13 tysiącami zł, a ta późniejsza stwarza możliwości – chcę to wyraźnie podkreślić, że nie generuje wprost, ale stwarza możliwości – ustalenia kosztów w wysokości do 4 milionów zł. Ale to jest konsekwencja zapisu ustawowego. Podkreślam to, bo mówi się, że koszt inwestycyjny energetyki wiatrowej to średnio 1,7 miliona euro na 1 MW, a do tego trzeba jeszcze dołożyć około 1 miliona euro, jeżeli chodzi o koszty przyłączenia. I to wszystko dzieje się w glorii prawa. To pociąga za sobą dalsze skutki, dlatego się na tym koncentruję.

A teraz przejdę do dofinansowania. Proszę państwa, można uzyskać dofinansowanie kosztów inwestycji albo w ramach środków krajowych, albo w ramach środków pomocowych. A więc są dwa źródła. Jeśli chodzi o środki krajowe, to dysponuje nimi Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska. Jest to istotna kwota, bo łącznie na lata 2009–2011 przeznaczono na ten cel ponad 2 miliardy zł. Gdzie zaczynają się schody? Proszę zauważyć, że inne są kryteria dofinansowania, jeśli mówimy o Narodowym Funduszu i wojewódzkich funduszach. Co jest warte podkreślenia? Narodowy Fundusz i wojewódzkie fundusze udzielają pożyczek oprocentowanych. Jedni w wysokości 6%, drudzy – 3%. Jedni dzielą inwestycje na technologie, drudzy tego nie czynią. Różny jest też okres finansowania. Jedni finansują na piętnaście lat, drudzy na dziesięć. Ale co jest najistotniejsze? Każdy wojewódzki fundusz ustala własne kryteria przyznawania środków, a podkreślam, że ciągle mówimy o wydawaniu środków publicznych.

Program operacyjny „Infrastruktura i środowisko”. Tu też jest możliwe dofinansowanie, ale wysokość zależy od priorytetu. Działanie 9.4 – ponad 540 milionów euro na lata 2007–2013, efektem ma być dodatkowe 600 MW mocy; Działanie 10.1, czyli rozwój infrastruktury – prawie 1 miliard euro, efektem ma być 600 km sieci; Działanie 10.3, rozwój przemysłu dla odnawialnych źródeł itd., itd. W ramach tego działania ma

być realizowanych dziesięć projektów. Proszę zapamiętać te podsektory, bo bardzo ciekawe będą następne plansze.

Otóż na tej planszy jest przedstawione, jak dalece zaawansowane jest wydawanie tych środków. Jest to wzięte, że tak powiem, wprost z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Nie będę mówił o całej tabeli, zrobiłem pewien wycinek. Proszę zauważyć, że jeśli chodzi o Priorytet IX, to tutaj jest zero, Priorytet X też jest zero, jeśli chodzi o zawarte umowy na dofinansowanie. A minęły już dwa lata. A więc można powiedzieć, że jest problem. I on jest największy właśnie w sektorze energetycznym. Jeżeli mówimy o energetyce i o innych sektorach, to najgorsza sytuacja jest właśnie w energetyce, bo zawarto zero umów na dofinansowanie. Nawet w obszarze zdrowia sytuacja jest lepsza. Trudno powiedzieć, co jest tego powodem, ale powinniśmy się wszyscy nad tym problemem pochylić.

Następna prezentacja. To jest Działanie 9.4, a więc wytwarzanie energii ze źródeł odnawialnych. I tutaj gestor, czyli Instytut Paliw i Energii Odnawialnej, przygotował kryteria, według jakich oceniane będą projekty. Łącznie można uzyskać czterdzieści cztery punkty. Ale proszę spojrzeć na pozycję: nakład inwestycyjny na zainstalowanie 1 MW. Ja mówiłem o kosztach przyłączenia. No można 60% dołożyć z marszu. A proszę spojrzeć na to, co jest nowe. Otóż po konsolidacji sektora energetycznego przedsiębiorstwa w grupach kapitałowych, które mają sieci, są operatorami, podają warunki, po czym same wchodzi do gry. Ja nie chcę tu niczego sugerować, bo nikt jeszcze nie zidentyfikował problemu, ale on może się pojawić. Tu można sterować, że tak powiem, kosztami dofinansowania. I co są warte te czterdzieści cztery punkty? Proszę państwa, ja nie chcę robić fermentu. Został rozstrzygnięty pierwszy konkurs. Umów nie ma, bo to był pierwszy etap konkursu. Jakie są wyniki? Na pierwszym miejscu jest projekt biogazowni, reszta to są projekty związane z energetyką wiatrową. O czym chcę powiedzieć? Proszę zauważyć, że od pozycji trzeciej do tej wszystkie inwestycje – jak mówię, to jest wiatrówka – uzyskały tę samą liczbę punktów. A jakie jest dofinansowanie? 30%, 20%, 45%. Nie mówię o tym, gdzie działa gilotyna, bo tam maksymalna pomoc może wynieść 40 milionów. Popatrzmy na to, jakie jest tu zróżnicowanie. Po co się przygotowuje kryteria oceny, po co punktuje się inwestycje, skoro potem i tak się je w różnym stopniu dofinansowuje? Warto powiedzieć, że jedna z inwestycji dostała 70%. Proszę państwa, to, co teraz powiem, to nie jest moje zdanie, bo ja osobiście nie mam żadnego doświadczenia inwestycyjnego, nigdy nie realizowałem inwestycji. Otóż w całym środowisku uważa się, jeżeli weźmiemy pod uwagę świadectwa pochodzenia, że wsparcie w formie dofinansowania – to jest dotacja, tu nie ma żadnego oprocentowania, to są bezzwrotne pożyczki – w przypadku energetyki wiatrowej jest wystarczające na poziomie 20%, w przypadku biogazowni powinno wynosić gdzieś 35%. Tak mówią inwestorzy. Pozostawiam to bez komentarza. Ale nie wiem, czy powinniśmy przejść nad tym do porządku, biorąc pod uwagę, że chodzi o wydawanie środków publicznych.

Proszę państwa, o tym, co się dzieje na etapie budowy, każdy może sobie tutaj przeczytać. Powiem tylko tyle, że chodzi głównie o energetykę wiatrową. Gdzie jest problem? No weźmy choćby transport elementów. Żebyście państwo mogli to sobie wyobrazić, podam, że śmigło do wiatraka rzędu 2–2,5 MW ma długość 50 m, a więc przyczepa musi mieć odpowiednio większy ciężar, generator dwumegawatowy waży 50 t. A więc transport jest tutaj problemem. Są to obiektywne problemy, związane ze

stanem dróg, remontami itd. Pewne bariery tworzy też generalna dyrekcja. Nie chcę się tu nad nikim pastwić, sygnalizuję tylko problem.

A jakie są główne zagrożenia? Czas oczekiwania, wysokie koszty uzyskania zgód itd., itd. Jak mówię, warto tutaj nawiązać współpracę. Wszyscy musimy się wziąć do roboty, wszyscy powinniśmy mieć przed oczami główny cel, czyli 15% udziału energii odnawialnej.

Proszę państwa, już przechodzę do następnego etapu. Zrealizowaliśmy inwestycje i możemy wziąć głęboki oddech. Ale znów jest problem – to dotyczy głównie małej energetyki wodnej – polegający na tym, że w przypadku świadectw pochodzenia nie można stosować przepisów o podatku dochodowym dotyczących opodatkowania dochodów z działalności gospodarczej. Mówię mętnie, ale nie chcę teraz wchodzić w szczegóły. W każdym razie nie wszystkie podmioty są traktowane jednakowo. Kolejny problem dotyczy nieprecyzyjnego zapisu w prawie budowlanym w zakresie definicji budowli. Można sterować, jak to się mówi, podatkami lokalnymi. Rozrzut jest duży: jedni mówią, że generator to też jest budowla, inni mówią, że chodzi o infrastrukturę, budowla to fundamenty plus wieża. Jak się wydaje, to jest obiektywne. Nadszedł czas, żeby te spory jednoznacznie przeciąć. Są wprawdzie wyroki sądów, ale najlepsze są jednoznaczne zapisy. Chodzi o to, żeby uniknąć różnych interpretacji.

I kolejna bariera, brak możliwości łączenia świadectw pochodzenia. Mówiłem już, że ten system wsparcia jest nie najgorzej oceniany. Teraz powiem jeszcze o jednej rzeczy. Rząd w ramach swojej polityki nie przewiduje wsparcia budowy dużej energetyki wodnej. Nie mnie oceniać, czy jest to słuszne, czy niesłuszne. Ale system wsparcia do roku 2017 jest taki sam w przypadku dużej energetyki wodnej i w przypadku małej funkcjonującej biogazowni. Słusznie czy niesłusznie? Koszty inwestycyjne w przypadku każdej technologii są inne i może by warto zróżnicować system wsparcia, jeśli chodzi o każdy rodzaj OZE. Nie bez kozery mówię tutaj o energetyce wodnej. Na użytek REPAP myśmy zapytali, co energia... Mieliśmy pewne informacje prasowe. Odpowiedź była taka, że nadal pracują nad budową stopnia wodnego 100 MW. Nie chcę tutaj niczego sugerować, ale pytam: działają wbrew polityce? No bo projekt przewiduje... Jakaś korelacja musi być, prawda? Jeżeli by było budowane źródło, to może by ten system wsparcia utrzymać; jeśli nie to, to trzeba by przeznaczyć to coś innego. Proszę państwa, jeśli chodzi o systemy wsparcia, to one skutkują cenami, a więc to nie jest obojętne dla odbiorców energii elektrycznej.

Kolejna kwestia, zielone certyfikaty. Wiemy, że obowiązują one tylko do 2017 r. Polityka mówi o realizacji celów w latach 2020–2030. Pytanie: co dalej? Może trzeba powiedzieć, że każda inwestycja ma system wsparcia, jeśli chodzi o spłatę kredytu, przez dziesięć, piętnaście lat. Nie można tego zrobić na zasadzie cięcia, stwierdzenia, że inwestycja realizowana w 2008 nie jest objęta wsparciem. Można zakładać, że do tego czasu wzrosną ceny energii, które spowodują, że system będzie niepotrzebny. Ale tego nikomu nie życzę, bo ceny musiałyby wzrosnąć o ponad 100% i chyba odbiorcy by tego nie wytrzymali. A więc warto zastanowić się, co będzie z systemem wsparcia po roku 2017.

Proszę państwa, nie ma możliwości łączenia świadectw pochodzenia. Producent otrzymuje cenę za energię plus świadectwo odnawialne lub cenę za energię i z kogeneracji drugie świadectwo. Jeżeli ma źródło gazowe lub małą energetykę opartą na węglu kamiennym do 1 MW, to otrzymuje tyle, a jak opartą na węglu kamiennym, ale powy-

żej 1 MW, to tyle. Nie ma szans na łączenie świadectw pochodzenia, czyli tego, co odnawialne, i co jest z tytułu kogeneracji. Tak mówi dzisiejsze prawo. Kiedyś sam podpisywałem takie stanowisko prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. No nawet najgorsze prawo jest prawem. Ale czas to zmienić. To szczególnie dotyczy małych biogazowni, gdzie są największe koszty inwestycyjne i najbardziej opłacałoby się wykorzystywać biogaz do produkcji energii w skojarzeniu.

Kolejny problem, współspalanie biomasy w dużych źródłach przez energetykę zawodową. Co prawda tu są pokazane bariery, ale dodam, że tam jest najniższy procent wykorzystania energii pierwotnej, zdecydowanie niższy niż w przypadku węgla kamiennego. Pierwsze problemy pojawiają się już na etapie młynów, potem suszenia biomasy itd., itd. No można powiedzieć, że sprawność wytwarzania z udziałem współspalania... Tych problemów się nie ujmuje i środki dostają... Koszt inwestycyjny jest tutaj największy. Proszę państwa, z uwagi na cel, w realizacji którego biomasa ma duże znaczenie, przewidziano dla niej duże zadanie i dobrze by było, żeby biomasę wykorzystywać w sposób bardziej racjonalny.

Zanim przejdę do proponowanych zmian, nawiążę jeszcze do tego, co powiedziałem wcześniej, mianowicie że są też inne bariery. Podam pewien przykład. Otóż są promesy, ale z budową nowych mocy nie jest najlepiej. Dzieje się coś, co trudno zidentyfikować. Przykładowo, jest propozycja budowy farmy wiatrowej w okolicach Darłowa o mocy 250 MW. Patrząc, że jest 600... Propozycja dotyczy 250 MW i jest to największa inwestycja, jej koszty wyniosłyby ponad 400 milionów euro. Jest to duża inwestycja. Jeszcze w ubiegłym roku zostały określone warunki, a mimo to trudno jest podpisać umowę z operatorem na przyłączenie w tym roku. Gdzie pojawił się problem? No wiatraki mają stać w tym samym miejscu, ma być ich tyle samo, warunki są te same, przeszkód technicznych nie ma. Są za to jakieś bariery organizacyjne. Banki powiedziały... No trudno, żeby w kryzysie jeden bank skredytował inwestycje na poziomie 400 milionów euro. Była propozycja podziału tej inwestycji. Podzielono całą inwestycję na dziewięć części, jeżeli chodzi o wytwarzanie. I tu zaczęły się schody. Nadal trwają dyskusje. Wszyscy mają dobre chęci, ale problem nie jest rozwiązany. Jak mówię, wiatraki mają stać w tym samym miejscu, od strony technicznej nie ma żadnych barier, nie ma problemów ekonomicznych. Warto by się nad tym pochylić.

A teraz przechodzę do proponowanych zmian. Od razu powiem, że niektóre z proponowanych zmian są już ujęte w nowelizacji ustawy – Prawo energetyczne. Ale dopóki projekt nie będzie uchwalony, należy zachować, że tak powiem, rewolucyjną czujność, bo nie wiadomo, co się może wydarzyć.

Proszę państwa, żeby ułatwić inwestowanie w źródła odnawialne, przede wszystkim potrzebne jest uznanie dystrybucji energii i wytwarzania energii w źródłach odnawialnych za inwestycje celu publicznego. Wtedy będzie można przyspieszyć proces wydawania decyzji lokalizacyjnych w sytuacji braku planów zagospodarowania przestrzennego.

Kolejny postulat dotyczy wprowadzenia ustawowego obowiązku opracowania planów zaopatrzenia gmin w energię. Ten postulat powtarza się już od 1997 r., ale żadnych skutków nie ma do dziś. Optymiści mówią, że jest to realizowane w 30% gmin, pesymiści mówią o 20%, prawda pewnie leży pośrodku. Gdyby były takie plany, można by było oszacować przynajmniej gminne zasoby energii odnawialnej. No to się robi

na etapie opracowywania planów. Wtedy potencjalnym inwestorom byłoby łatwiej nawiązać kontakt z miejscową ludnością czy z władzami gminy.

I dalej, postulat precyzyjnego określania zakresu kosztów przyłączenia źródeł. To już trzeba uregulować chyba na etapie nowelizacji. Zresztą taki postulat najprawdopodobniej będzie.

Proszę państwa, następna sprawa to określenie zasad wykorzystania w przypadku energetyki wodnej istniejących stopni piętrzących zarządzanych przez RZGW oraz zarządy melioracji. Dlaczego to jest takie ważne? Żeby oni mogli sami realizować te inwestycje, musieliby mieć środki budżetowe. Czas chyba na to – nie jest to żadne przestępstwo – żeby wykorzystać to komercyjnie, ale ogłaszać przetargi na wykorzystanie i mieć przynajmniej własne środki na dofinansowanie zabezpieczeń powodziowych. Środki, które są w gestii RZGW czy zarządów melioracji, na razie są chyba za małe, żeby rozwijać inwestycje.

A teraz kluczowa sprawa, czyli wprowadzenie obowiązku aktualizacji planów rozwojowych OSD i OSP w roku 2010 po zatwierdzeniu *action plan*. Pan senator mówił o tym, że do 30 czerwca 2010 r. nasz *action plan* musi być złożony w Unii. Wtedy już nie będzie od niego odstępstwa, trzeba to będzie realizować. Plany, z tego, co ja się orientuję, a zasięgałem języka w Urzędzie Regulacji Energetyki, są opracowywane w tej chwili. Na pewno nie wprowadzają one planów rozwojowych, zgodnych z rozwojem energetyki odnawialnej. A trzeba je zatwierdzić w tym roku, bo jest to związane z taryfowaniem. W przyszłym roku po zatwierdzeniu *action plan* powinna nastąpić korekta planów i powinny być już gotowe wszystkie plany rozwojowe w zakresie energetyki wiatrowej rzędu 500 czy 600 MW, a nie 50 czy 150 MW rocznie. A więc to jest apel. Trudno to jakoś prawnie uregulować. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki zawsze może skrócić okres obowiązywania planu, mając na względzie *action plan*, który będzie, że tak powiem, obowiązującą wytyczną dla całego sektora energetycznego.

Trzeba też doprecyzować pojęcie „budowla”, żeby nie było żadnych problemów. Trzeba w ustawie – Prawo energetyczne precyzyjnie określić, co obejmuje to pojęcie. Trzeba też zróżnicować wartości świadectw, wprowadzić możliwość łączenia świadectw pochodzenia, głównie jeśli chodzi o biogaz, ujednoczyć kryteria dystrybucji środków krajowych i unijnych przez wszystkich dysponentów. Proszę państwa, nie może być tak, że raz udziela się kredytu, raz dotacji i to na poziomie 70%, gdy potrzeba tylko 20%. Już czas, żeby się nad tym bardzo mocno pochylić. Są też propozycje, jeżeli chodzi o wytyczne dotyczące rozwoju transportu źródeł wielkogabarytowych.

Według mnie bardzo ważne jest wprowadzenie w rozporządzeniach taryfowych specjalnej taryfy dla pomp ciepła, wykorzystujących ciepło z odnawialnych źródeł. Chodzi o płytką geotermię. Dlaczego? Proszę państwa, jeżeli budynek jest zasilany poprzez pompę... Budynki ogrzewane w ogóle charakteryzują się dość dużą bezwładnością, można bezkarnie wprowadzać przerwy, jeżeli chodzi o pobór energii do zasilania pomp ciepła, i w ten sposób sterować popytem. I to jest ważne dla energetyki wiatrowej. Dlaczego? Tam jest największa zmienność, jeśli chodzi o produkcję. Jak nie wieje, to wypada, że tak powiem, energia, a jak wieje, to czasami jest za dużo energii. Nie zawsze się to bilansuje, czasami ilość wyprodukowanej energii jest niezgodna z planowaną produkcją. A takie sterowanie popytem jest najtańsze, alternatywą jest sterowanie podażą i budowa nowych źródeł regulacyjnych.

Ja koncentruje się na energii elektrycznej, ale jak mówimy o dyrektywie 2020, to warto by też wprowadzić wspieranie ciepła zielonego, bo dotychczas to jest biała plama. Energetyka słoneczna w powiązaniu z pompami ciepła zasługuje na wsparcie i uwzględnienie jej w propozycjach *action plan*, o czym będzie mówił kolega.

Proszę państwa, na koniec chcę coś zaproponować. Zaznaczam, że taki jest głos środowiska na ten temat. Otóż jeśli tak jak dotychczas mają być dzielone środki pomocowe z Unii, nie wiadomo na podstawie jakich kryteriów, a w tej chwili już trudno zmieniać reguły gry, to uporządkujmy przynajmniej wydawanie funduszy krajowych. Uważamy, że większa ilość środków powinna być przeznaczona na rozwój infrastruktury sieciowej, która jest kluczowa dla realizacji naszego zobowiązania. Istotna też jest nowelizacja rozporządzeń, czyli zapisów szczegółowych, ale bardzo ważnych, kiedy mówimy o rozwoju. Należy wydłużyć okres wsparcia, zagwarantować stabilność systemu wsparcia. Ale co według mnie jest kluczową sprawą? No czas to pieniądz, a upływający czas jest naszym wrogiem, bo on oddala nas od określonego celu. Pani Minister, jest prośba, żeby nad niektórymi sprawami pochylić się już na etapie tej nowelizacji. Ja wierzę, że koledzy senatorowie uważnie słuchali tych propozycji. I to by było na tyle, jeśli chodzi o to, co państwu chciałem w skrócie przekazać. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan prezes mówił o skrócie, ale w rzeczywistości wyczerpał pan cały czas przeznaczony na prezentację.

(*Prezes Zarządu Polskiej Izby Gospodarczej Energii Odnawialnej Wiesław Wójcik: Ale to wynika z problematyki.*)

Rozumiem. W związku z tym bardzo bym prosił pozostałych panów o skupienie się wyłącznie na tych problemach, których nie poruszył pan prezes. Jak sądzę, ta prezentacja była w miarę wyczerpująca.

Bardzo proszę o powiedzenie kilku słów na temat tego, co izba w tej chwili robi, ale w ogromnym skrócie. Kończymy nasze posiedzenie o godzinie 14.30, to jest absolutny *deadline*.

A więc bardzo proszę teraz o zabranie głosu pana Michała Ćwila, który jest ekspertem do spraw rynku energii odnawialnej i reprezentuje Polską Izbę Gospodarczą Energii Odnawialnej

Specjalista do spraw Rynku Energii Odnawialnej w Polskiej Izbie Gospodarczej Energii Odnawialnej Michał Ćwil:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Bardzo krótko i rzeczowo chciałbym powiedzieć, przed jakim celem Polska stoi w zakresie rozwoju energetyki odnawialnej i jak osiągnąć ten cel do roku 2020 jak najmniejszymi środkami.

Pan prezes w swojej prezentacji skupił uwagę na produkcji energii elektrycznej i starej dyrektywie 2001/77. W dniu 23 kwietnia została uchwalona nowa dyrektywa,

mająca na celu wspieranie wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych. Wynika z niej, że do roku 2020 w całej Unii Europejskiej, czyli globalnie, ma być dwudziestoprocen-towy udział energii ze źródeł odnawialnych w łącznym zużyciu energii. Ale dyrektywa wyznacza obowiązkowe konkretne cele dla poszczególnych krajów. W przypadku Pol-ski cel ten określono na poziomie 15%. Głównym celem wyznaczenia krajowych ce-lów jest po pierwsze, zagwarantowanie pewności inwestorom, a po drugie, zachęcenie do rozwijania wszelkiego rodzaju technologii wytwarzających energię ze źródeł odna-wialnych.

Co tak naprawdę oznacza te 15%? W starej dyrektywie mówiło się o 7,5%, w nowej dyrektywie mówi się o 15%. W starej dyrektywie mówiło się o udziale energii elektrycznej wytwarzanej w OZE, a w nowej dyrektywie mówi się o tym, że zapotrze-bowanie na energię jest na pewnym poziomie bądź też zużycie energii jest na pewnym poziomie – za chwilę będę prezentował szczegółowe dane – i 15% tej energii ma zo-stać wytworzone w odnawialnych źródłach energii. Dyrektywa nie nakazuje, który sektor rozwijać, czy ciepło, czy energię elektryczną, czy biopaliwa, mówi się w niej, że w całym sektorze energetyki 15% ma pochodzić ze źródeł odnawialnych. Jedynie ści-śle się określa, co warto podkreślić, że biopaliwa transportowe muszą stanowić 10% w całym sektorze paliw transportowych na rynku w Polsce.

Ze względu na konieczność osiągnięcia tego ambitnego celu w ciągu najbliż-szych jedenastu lat czołowe krajowe organizacje energetyki odnawialnej podjęły się realizacji projektu w skrócie nazywanego REPAP, który ma uutorować drogę do osią-gnięcia tego celu, wskazać kierunki rozwoju umożliwiające osiągnięcie tego celu w jak najszybszym czasie. Konsorcjum, które będzie realizowało ten projekt, składa się z czołowych organizacji. Stronę polską reprezentuje Polska Izba Gospodarcza Energii Odnawialnej, koordynatorem i pomysłodawcą, inicjatorem całego tego projektu, jest Europejska Rada Energii Odnawialnej. Członkiem tego konsorcjum jest między innymi REA z Wielkiej Brytanii, Stowarzyszenie SERO ze Szwecji czy BEE z Niemiec. Part-nerem naukowym, którego wkład stanowią opracowania w postaci scenariuszy rozwo-jowych dla energetyki odnawialnej, jest Instytut Fraunhofera, naukowcy z tego insty-tutu opracowują dane statystyczne, pewne scenariusze.

Co tak naprawdę jest celem tego projektu? Głównym przesłaniem jest uspraw-nienie procesów wprowadzania nowej dyrektywy na poziomie krajowym. Grupami odbiorczymi są decydenci i eksperci sektora energetyki odnawialnej. Głównym wyni-kiem prac ma być mapa drogowa, czyli wskazówki, dobre rady legislacyjne i admini-stracyjne, ale także podział i propozycje, jak rozwijać poszczególne technologie, aby ten globalny udział 15% odnawialnych źródeł osiągnąć. Ta mapa drogowa ma być pewnymi wytycznymi, wskazaniem i pomocną dłońią w tworzeniu krajowego planu działań, który powinien zostać opracowany do końca czerwca 2010 r. Poza tym między ekspertami sektora energetyki odnawialnej będzie działać na zasadzie wymiany infor-macji sieć kontaktów.

Jak pokierować tymi działaniami, żeby te 15% osiągnąć? Dyrektywa nakazuje, aby każdy kraj członkowski przedstawił krajowy plan działania, czyli pokazał, jak bę-dzie dążył do osiągnięcia tego celu. Wkładem do tego krajowego planu działań ma być mapa drogowa powstała w ramach realizacji projektu REPAP. Wtedy możemy przy-stąpić do inwestycji i do osiągnięcia celu, co będzie w zgodzie z całą polityką energe-tyczną Polski.

Jak to wygląda w liczbach? Co oznacza te 15%? Jeżeli założymy, że całkowite zapotrzebowanie na energię w Polsce w 2020 r. będzie wynosiło około 82 tysiące kiloton paliwa umownego, co odpowiada około 3,5 tysiąca PJ, bądź około 950 TWh, to 15% z tej energii, co odpowiada około 10 tysięcy kiloton paliwa umownego, musi zostać wytworzone w odnawialnym źródle energii. Projekt REPAP i mapa drogowa projektu REPAP zakłada otrzymanie trochę wyższego poziomu niż minimalny, który jest zatwierdzony przez Komisję Europejską w dyrektywie. 16,2% odpowiada 13 tysiącom 326 kilotonom paliwa umownego. Raz jeszcze powtarzam: minimalny cel, jaki mamy osiągnąć, to jest 15%, a więc jeżeli zużycie energii będzie na poziomie 82 tysięcy kiloton paliwa umownego, to 10 tysięcy musi zostać wytworzone w odnawialnych źródłach energii.

Jak to wygląda w podziale na poszczególne sektory? Kolorem niebieskim zaznaczono tu energię elektryczną, czerwonym – ciepło, zielonkawym – sektor transportu. Na osiach mamy zaznaczone zapotrzebowanie brutto na energię z odnawialnych źródeł energii w poszczególnych latach. Jeśli chodzi o rok 2006, to są to dane statystyczne Eurostatu, a nie żaden scenariusz, a jeśli chodzi o lata 2012–2020, to są to dane scenariuszowe sporządzone przez Instytut Fraunhofera.

Proszę państwa, warte uwagi jest to, że w 2006 r. największy udział w całej energetyce odnawialnej miało ciepło. Ten udział wynosił około 84% w porównaniu do 19% energii elektrycznej i 6% biopaliw wytworzonych w źródłach odnawialnych. W 2020 r. ta struktura ma wyglądać niemalże tak samo. Zresztą zgodnie z polityką energetyczną Polski, udział ciepła ma być na poziomie około 60% ciepła, ma nastąpić wzrost wyprodukowania energii elektrycznej do poziomu 19% i zwiększenie do 18% biopaliw wytworzonych w źródłach odnawialnych.

Kolejne trzy rysunki przedstawiają podział na poszczególne technologie. W tym przypadku są to technologie wytwarzające energię elektryczną w źródłach odnawialnych. Widzimy, że po roku 2006 następuje gwałtowny wzrost produkcji energii elektrycznej, jeżeli chodzi o biomasę, energetykę wiatrową, a także biogaz. Wydaje się, że w rezultacie programu „Innowacyjna energetyka – rolnictwo energetyczne” i proponowanych zmian ustawy – Prawo energetyczne ten poziom może być jeszcze wyższy. Warto podkreślić również znaczenie bioodpadów, bo do tej pory nie było to brane pod uwagę we wszelkiego rodzaju scenariuszach, a one również mają potencjał w przypadku produkcji energii elektrycznej czy ciepła.

Proszę państwa, jak będzie wyglądała produkcja ciepła w najbliższych latach? Przewiduje się znaczący udział pomp ciepła czy energetyki słonecznej w produkcji ciepła w źródłach odnawialnych. Oczywiście jeśli chodzi o biogaz, to też jest tutaj wzrost, choć niezbyt znaczny, tak samo jak w przypadku biomasy. Jeśli chodzi o paliwa transportowe, to szczególnie wzrośnie udział bioetanolu i biodiesla. Jeśli chodzi o ten ostatni, to w 2012 r. zostanie osiągnięty poziom około 500 kiloton paliwa umownego rocznie. I taki poziom zostanie zachowany, będzie to stały poziom. Po roku 2014 nastąpi również wzrost biopaliw drugiej generacji.

Teraz krótko to podsumuję. Aby osiągnąć omawiany cel, czyli 15% udziału energii odnawialnej, wystarczy wyprodukować w źródłach odnawialnych niespełna 29 TWh energii elektrycznej, 98 TWh ciepła i 28 TWh paliw transportowych. Proszę państwa, pojawia się pytanie: czy jesteśmy w stanie to osiągnąć? Patrząc przez pryzmat prezentacji pana prezesa i wszelkiego rodzaju barier, osiągnięcie tego celu jest napraw-

dę trudne, szczególnie w przypadku tak niestabilnego systemu wsparcia, jakim jest polski system wsparcia dla produkcji energii w źródłach odnawialnych. Pan prezes wspominał o świadectwach pochodzenia, których funkcjonowanie kończy się z końcem roku 2017. Inwestor, który dzisiaj chciałby zainwestować w dowolną gałąź energetyki odnawialnej, nie wie, czy rozporządzenie ministra gospodarki z 14 sierpnia 2008 r. zostanie znowelizowane, czy dalej będzie utrzymany system świadectw pochodzenia, czy zostanie zmienione to na system cen gwarantowanych. Wiemy, że będzie system wsparcia, ale nie wiemy, na jaki przychód tak naprawdę może liczyć inwestor po roku 2017.

Następna sprawa, która warta jest poruszenia, dotyczy wprowadzania w nowelizowanej ustawie – Prawo energetyczne systemu wsparcia dla wysoko wydajnych jednostek kogeneracji. Wprowadza się system wsparcia w przypadku biogazu i biomasy poprzez możliwość uzyskiwania przychodów z dwóch rodzajów świadectw pochodzenia. Ale system świadectw pochodzenia z kogeneracji wprowadzany jest w dniu 1 stycznia 2010 r., a kończy funkcjonowanie już w 2018 r. A więc de facto tylko już dziś istniejące instalacje – jeśli chodzi o biogazownie rolnicze, o czym wspominał pan prezes, to są cztery – przez osiem lat mogą zyskiwać dwa rodzaje świadectw pochodzenia. Ale to też nie jest aż taka bieda. Największym mankamentem tej nowelizacji ustawy jest nieprzewidywalność ceny, bo świadectwo kogeneracyjne może uzyskać wartość od 30% do 120% ceny energii z rynku konkurencyjnego. To jest bardzo niestabilne. W Niemczech inwestor wie, ile minimalnie przez okres dwudziestu lat może uzyskać ze sprzedaży energii wyprodukowanej w źródłach odnawialnych.

Myślę też, że warto poruszyć sprawę, o czym pan prezes wspominał, systemu wsparcia dla zielonego ciepła albo w postaci ulg podatkowych, czyli tak jak jest we Francji, albo innej postaci. W ramach naszego zarządu zostały powołane zespoły robocze i myślę, że jesteśmy gotowi do częstszych spotkań roboczych, w ramach których można będzie wypracować lepsze rozwiązania. Jak sądzę, te rozwiązania można będzie szybko, jeszcze nawet w tej nowelizacji ustawy – Prawo energetyczne, wprowadzić.

Proszę państwa, jeśli chodzi o wdrażanie dyrektywy, to my nie będziemy rozliczani z tego dopiero po roku 2020. Dyrektywa jasno mówi, że już trzeba działać sprawnie, bo pierwsze sprawozdanie z wdrażania tej dyrektywy nasze ministerstwo musi przedstawić do 31 grudnia 2011 r., a kolejne sprawozdania co dwa lata, ostatnie będzie 31 grudnia 2021 r. Proszę państwa, nie chciałbym być świadkiem tego – i myślę, że państwo również by nie chcieli – że Polska stanie przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, który nakłada bardzo wysokie grzywny za niewywiązywanie się z realizacji tego indykatywnego celu. Przytoczę przykład Francji, która bodajże z dyrektywy o rybołówstwie nie wywiązała się i co sześć miesięcy musiała płacić 57 milionów euro. A więc wiele jest do zrobienia. Myślę, że w ramach spotkań w małym gronie zespołów roboczych moglibyśmy wypracować dobre rozwiązania nie dla, że tak powiem, Kowalski sp. z o. o, tylko dla całego sektora energetyki odnawialnej, bo osiągnięcie tych 15%, tak jak 7,5% do roku 2010, jest zagrożone. Ale do 2020 r. jest jeszcze trochę czasu. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panowie senatorowie otrzymają te prezentacje drogą internetową.

Szanowni Państwo, jeżeli chodzi o URE, to prosiłbym tylko o jedną prezentację, bo po prostu nie mamy już czasu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, jedna prezentacja i to w dużym skrócie.

**Dyrektor Północno-Zachodniego Oddziału Terenowego
Urzędu Regulacji Energetyki w Szczecinie
Witold Kępa:**

Witold Kępa, Urząd Regulacji Energetyki, oddział w Szczecinie.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Na bazie doświadczeń związanych z postępowaniami w zakresie przyłączy energetyki odnawialnej, stosowanych kar bądź wniosków, skarg, zażaleń zarówno ze strony inwestora, jak i przedsiębiorstw energetycznych, chciałbym przedstawić bariery, a także kierunki zmian, jeśli chodzi o zapewnienie rozwoju energetyki odnawialnej. Ponieważ mam się skracać, do tego się zobowiązałem, informuję państwa, że te dane, które przedstawię, są w materiałach, które dzisiaj tu przywiozłem. One dotyczą ogólnie statystyki związanej z energetyką odnawialną według najnowszych danych Urzędu Regulacji Energetyki.

Jak widzimy, udział odnawialnych źródeł w Szwecji ma wynosić aż 49%, na Malcie 10%, u nas 15%. W kolejnych latach ten udział jest coraz większy, mamy tu przedstawiony system naszych zobowiązań do 2020 r. Jak wygląda to na dzień dzisiejszy w przypadku mocy zainstalowanej? 582 jednostki w energetyce wiatrowej, łącznie jeżeli chodzi o moc, bez spalania oczywiście, bo tego nie można określić, są to 1829 MW. Promesy pominiemy.

Kolejny slajd, realizacja obowiązku zakupu. O tym mówił tu już pan prezes Wójcik.

I dalej, produkcja energii elektrycznej oraz świadectw pochodzenia w latach 2005–2009. To jest dosyć istotne. Powiem tu tylko o tych danych, które są najistotniejsze. Jak państwo widzą, największa dynamika dotyczy rozwoju elektrowni wiatrowych i współspalania. Należy liczyć się z tym, że ta dynamika w następnych latach również będzie miała taki kierunek, bo osiągnięcie tego celu jest realne w zasadzie w przypadku tych dwóch podstawowych źródeł związanych z rozwojem energetyki odnawialnej. Proszę zauważyć, że w 2008 r. wyprodukowano, jeżeli chodzi o same elektrownie wiatrowe, prawie 806 tysięcy MWh energii elektrycznej. Gdy weźmiemy pod uwagę założenia polityki energetycznej do 2020 r., to zauważymy, że ta wielkość powinna wynosić 13 milionów 700, jeśli mamy osiągnąć 15%. Nie będę w tej chwili mówił o wszystkich pozostałych źródłach. Jeżeli weźmiemy pod uwagę produkcję energii elektrycznej łącznie, to wykonanie za rok 2008 jest na poziomie około 6 milionów 450 tysięcy MWh, a polityka energetyczna zobowiązuje nas do 31 milionów 300 tysięcy MWh. A więc mamy dużo do nadrobienia.

Kolejny slajd, średnie ceny energii elektrycznej. Widzimy wyraźnie, że są preferowane źródła odnawialne. Spójrzmy na kolor zielony i czarny, czyli energię konwencjonalną.

A teraz chyba najistotniejsza kwestia, bariery dotyczące przyłączenia fal wiatrowych do sieci elektroenergetycznej. Niestety, w województwie zachodniopomorskim to jest w tej chwili najpoważniejszy problem. Rozpocznę od odmów z przyczyn

techniczno-ekonomicznych. Oczywiście, jeśli tak mówi prawo, można odmawiać. Ale powiedzmy sobie, dlaczego to wygląda właśnie tak. Na dzień dzisiejszy jest już sześćdziesiąt pięć tego typu farm wiatrowych o mocy ponad 1500 MW. Wczoraj przybyła jeszcze jedna elektrownia. I my rozpatrujemy w tej chwili odmowy przyłączeń bądź z przyczyn technicznych, bądź z przyczyn ekonomicznych, bądź wynikające z innych powodów, na przykład ze skarg, z braku podpisania umowy. Z czego to wynika? Wynika to z różnych projektów umów związanych z przyłączeniami. Jednym z kryteriów utrudniających podpisanie umowy przez inwestora są zaporowe warunki przyłączenia do sieci. To ja tak to określiłem. Widzimy tu przykładowy zakres dla jednej z elektrowni wiatrowej o mocy 60 MW, która dopiero ma powstać. Postępowanie toczy się już chyba około dwóch lat, zakres prac do wykonania dotyczy nie tylko samego przyłącza, bo samo przyłącze można traktować w wąskim zakresie jako coś oczywistego, czyli wcięcie do sieci łącznie z farmą w rozdzielni. To jest sprawa dosyć oczywista. Ale jest też kwestia ewentualnej rozbudowy sieci, czyli partycypacji inwestora w modernizacji czy budowie nowej sieci. Generalnie chodzi o sieć 110 kV. Proszę zobaczyć, jaki jest zakres tych prac. Dotyczy to przebudowy linii na linię z przewodami o większym przekroju, zapewnienia telekomunikacji, transmisji danych itd, itd. Ja tylko podałem przykładowy wachlarz spraw. Ale jaki jest tego efekt? Efekt jest taki, że koszt przebudowy według projektu umowy przyłączeniowej wynosi 180 milionów zł, niezależnie oczywiście od kosztów inwestycji samego przyłącza, czyli ten inwestor, który się zgłosił ze sprawą tej farmy wiatrowej jest zobowiązany do realizacji prac modernizacyjnych sieci o kosztach 180 milionów. A koszty budowy samej farmy wtedy były określone na 200 milionów zł. Należy pamiętać, że te 180 milionów zł stanowi tylko 50%, bo do 2010 r. udział jest po 50%, jeżeli chodzi o inwestora i o przedsiębiorstwo energetyczne. A więc gdyby utrzymać tą zasadę, to w 2011 r. ten podmiot zapłaciłby 360 milionów zł za przyłączenie.

Jedna kwestia jest tu istotna. Chodzi o brzmienie prawa energetycznego w zakresie określenia opłaty przyłączeniowej. I tak mamy interpretację z 2007 r., dotyczącą tego właśnie przyłącza, dokonaną jeszcze przez pana Andrzeja Kanię, dyrektora Departamentu Energetyki w Ministerstwie Gospodarki. To jest bardzo długie pismo, ale istotny jest jego ostatni element, ten pogrubiony. Otóż opłata za przyłączenie powinna być ustalana na podstawie nakładów inwestycyjnych na budowę przyłącza, bez uwzględniania nakładów na rozbudowę sieci niezbędnej do przyłączenia. Ta wykładnia trafiła do firmy Energa-Operator SA, która stosuje zasadę nieobciążania inwestora kosztami modernizacji sieci, ale generalnie odmawia z przyczyn technicznych. Z kolei stanowisko pana Szejnfelda, sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, jest następujące: w szczególności za niedopuszczalne uznaje się obciążanie kosztami związanymi z modernizacją sieci, jeśli nie jest ona niezbędna dla przyłączenia odnawialnego źródła energii. I tu powstaje już pewien problem. Jeżeli w tym momencie mówimy o wyprowadzeniu mocy z danej elektrowni wiatrowej, a nie ma takiej możliwości w obecnym stanie technicznym sieci, to tym samym inwestor musi tę sieć modernizować. I to jest dosyć oczywiste. To samo zostało później potwierdzone przez obecną tu panią minister.

Jak to wygląda w rzeczywistości? Tu są przedstawione dane konkretnych farm wiatrowych: pierwsza, druga, trzecia itd. Przyjrzyjmy się farmie siódmej i ósmej. Te farmy zawarły umowy o przyłączenie, ale bez nakładów na inwestycje. Koszt przyłą-

czenia w wąskim zakresie wyniósł 600 tysięcy zł i 1 milion 700 zł. W przypadku pierwszych sześciu farm toczą się spory. Umowy nie zostały podpisane, ale opłata za przyłączenie sięga tu 80, 100, 150 milionów zł. Kiedy przeliczy się to na 1 MW mocy przyłączeniowej, ta opłata waha się od 13 tysięcy zł do 3 milionów 843 zł za 1 MWh. To jest chyba oczywiste, że nie jest to równoprawne traktowanie podmiotów. O tym mówią cztery ustępy art. 7 prawa energetycznego, dotyczące podmiotów przyłączeniowych i sposobu ich traktowania.

Występuje tu też zjawisko, że tak powiem, pierwszego i kolejnego przyłączanego podmiotu. Jeżeli aktualnie mamy sieć wystarczającą do przyłączenia, wtedy nie jest wymagana niezbędna modernizacja i inwestor płaci na przykład 1 milion 700 zł za przyłączenie. Później wymaga to rozbudowy, czyli kolejny inwestor musi partycypować w kosztach inwestycji i musi zapłacić 150 milionów zł. Trzeci z kolei inwestor nie musi zapłacić tych 150 milionów zł, bo przecież modernizację robi się w sposób skokowy. Jeżeli zmieniam przewody ze 120 mm na 240 mm, to ta zmiana, za którą zapłaci drugi inwestor, będzie wystarczającą również dla trzeciego i czwartego. Niestety, jest problem dyskryminacji pewnych inwestorów. A co by było, gdyby ta opłata rzeczywiście wynosiła tylko 13 tysięcy zł i 70 tysięcy za 1 MW. To jest zdecydowanie za niska opłata, to nie ulega wątpliwości. Jeżeli kogoś stać na farmę wiatrową rzędu 300–400 milionów zł, to powinien partycypować również w kosztach rozwoju sieci. Myśmy dokonali pewnych przeliczeń z Eneą odnoszących się do naszego terenu. Można założyć, licząc z grubsza, iż niezależnie od planów rozwoju, trzeba byłoby wydać środki rzędu 2 miliardów zł, żeby przyłączyć 3 tysiące MW. Ale wynika to z faktu, że przyłączenie dotyczy tylko sieci 110 kV, czyli dotyczy opłaty dystrybucyjnej. A jeżeli dotyczy opłaty dystrybucyjnej, to wzrostem cen energii elektrycznej obciążeni są tylko i wyłącznie mieszkańcy województwa lubuskiego, zachodniopomorskiego czy pomorskiego. Nie ma równomiernego obciążenia całego kraju. Wiadomo, że zielona energetyka musi kosztować, a to się dzieje zawsze kosztem odbiorców. No, ale dlaczego akurat mają za to płacić mieszkańcy trzech województw? Mamy tu przykład. Wzrost tej opłaty mieści się ogólnie w granicach 20%. Wiadomo, że dochodzi do tego jeszcze energia, a to jest 6,5%. A więc wzrost opłat dla gospodarstwa grupy G byłby rzędu 94 zł, a dla odbiorców grupy C byłby on w granicach 5,5 tysiąca zł rocznie.

Problem lokowania i rezerwowania mocy przez deweloperów. Występuje on od dawna, my te moce bez przerwy mnożymy: 20, 50 tysięcy MW. Ale liczy się również tych, którzy tego nie będą realizować i budować, a nie powinno się tego brać pod uwagę. Ten problem wymaga generalnego rozwiązania, może w dalszej części to przedstawię. Jakie są skutki rezerwowania tej mocy? Przyjmijmy, że dzisiaj mamy 582 MW. Ale trzeba pamiętać, że robione są ekspertyzy techniczne dotyczące przyłączeń. Takie ekspertyzy robi Instytut Energetyki w Gdańsku, Energoprojekt w Krakowie, robi się je w Katowicach, a także na politechnikach. Moim zdaniem nie jest to właściwe. Powinien być robiony jeden model i tam powinny być skondensowane wszystkie dane dotyczące odnawialnych źródeł energii. Po prostu nie wszystkie instytuty posiadają niezbędne dane do opracowania jednolitego modelu. Jaki jest tego efekt? No to jest generalnie przewymiarowany model obliczeniowy. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli mamy pięćset, a robimy dla osiemnastu tysięcy, to zupełnie zmieniamy projekcję.

Problem przewlekłości procedury wydawania warunków przyłączenia do sieci. Na to się wszyscy skarżą, bo te postępowania u nas trwają długo, już nie mówię o wy-

dawaniu warunków. Są za to jakieś kary. Prawo daje na to trzy miesiące, w tej chwili to się zmienia, będzie chyba na to sto pięćdziesiąt dni, licząc od złożenia kompletnego wniosku. Ale w przypadku tych sześciu farm wiatrowych trwało to od sześciu miesięcy do dwóch lat i czasami trwa nadal.

Bariery w zakresie przyłączania farm. No to jest przede wszystkim brak zdolności przesyłowych i możliwości wyprowadzenia mocy z północnej części kraju. Generalnie taka energetyka nie jest nam potrzebna. Mamy elektrownię Dolna Odra, która ma 1800 MW, a w województwach potrzeba w granicach 700–800 MW. A więc tę energię trzeba przesłać. Ale dlaczego mamy ją przysyłać liniami 110 kV? To są linie lokalne i tak należy je traktować. Już nie mówię o stratach z tytułu takiego przesyłu, już nie mówię o konieczności modernizacji i rozbudowy. Nawet w pewnych ekspertyzach było podane, że linia z przewodem 120 mm² powinna być przebudowana na linię z przewodem 525 mm². No, do takich nonsensów już dochodzi. Jeżeli bierze się pod uwagę przewymiarowane dane, to powoduje to niekontrolowany rozwój energetyki na danym obszarze, podczas gdy na następnym obszarze występują inne warunki przeciążeniowe i sieciowe.

Kolejny slajd. To jest istotny element związany z siecią, jaka istnieje. To jest mapa UCTE. Wyraźnie państwo widzą Polskę jako taką trochę białą plamę, delikatnie mówiąc, o bardzo rzadkiej sieci przesyłowej. Proszę porównać nas ze stroną wschodnią, chociażby z Litwą czy Białorusią, już nie mówię o stronie zachodniej. Spójrzcie Państwo, jak wyglądają nasze sieci 220 i 400 kV. Proszę zobaczyć, jak wygląda to w kraju. Energetyka wiatrowa jest oczywiście generalnie realizowana na terenach północnych, a na terenach północnych mamy tę sieć niestety wyjątkowo rzadką, co nie ulega wątpliwości. Widać to wyraźnie, kiedy porówna się ją z siecią na południu kraju. Niezależnie od tego niezbędne są dla energetyki wiatrowej swego rodzaju źródła interwencyjne, typu elektrownie gazowe. Gdyby na południu były wiatry, to realizacja energetyki wiatrowej byłaby bardzo realna, mamy tam elektrownie, patrząc z zachodu na wschód, w Turowie, Opolu, Jaworznie, Kozienicach, Połańcu. A popatrzmy, co mamy na północy – z jednej strony Dolna Odra, z drugiej strony Ostrołęka. Innymi słowy, niezbędne są dodatkowe źródła, jeżeli chcemy mówić o rozwoju energetyki wiatrowej, źródła interwencyjne czy źródła buforowe związane z niestabilną pracą energetyki wiatrowej.

(Przewodniczący Jan Wyrowiński: Panie Dyrektorze, prosiłbym, żeby zmierzać do końca.)

Brak współpracy i koordynacji między OSD oraz OSD i OSP. Na to często składane są skargi przez dystrybutorów. Po prostu chodzi o synchronizację planów rozwoju jednej i drugiej strony, o wzajemne informacje dotyczące budowy sieci, a przede wszystkim planów.

Brak zaangażowania gmin w procesy planistyczne. No to jest niestety nasz mankament od wielu lat. Ja robiłem pewną analizę. Projekty założeń do planów, które winny robić gminy, realizowane są u nas w 23% czy 25%, nie mówiąc już o tym, że te plany są byle jakiej jakości. Ale gdyby te plany były realizowane i uzgadniane z przedsięwzięciami energetycznymi, to byłaby możliwość rozwoju energetyki odnawialnej, a szczególnie biogazowni, nie mówię o energetyce wiatrowej. A to jest bardzo istotne. Polityka energetyczna przewiduje w każdej gminie biogazownię, a przecież na pewno nie będą realizować tego potentaci. Chodzi o to, żeby to było realizowane przez władze

lokalne, miejscowe, chociażby w porozumieniu z przedsiębiorstwami energetyki ciepłej, które działają na tym terenie. To byłoby uzupełnienie rozwoju energetyki odnawialnej.

No i jeszcze pożądane kierunki zmian. Potrzebne jest jednoznaczne określenie w przepisach, czy inwestor ma ponosić koszty rozbudowy infrastruktury sieciowej. To jest niezbędne. Z jednej strony za mało płacą inwestorzy, a z drugiej strony za dużo. Należy znaleźć jakiś złoty środek. Mnie się wydaje, że wskazana byłaby opłata zryczałtowana, tak jak jest w przypadku piątej i szóstej grupy odbiorców, czyli opłata za 1 MW mocy przyłączonej. Nieważne, czy te środki idą na sieć, czy na samo przyłącze. Kiedy się patrzy na pewne dane, na badania instytutu, wyliczenia dokonane z Eneą czy Energa, widać, że gdyby średnia opłata wynosiła 200 tysięcy zł za 1 MW mocy przyłączeniowej, byłaby opłatą wystarczającą dla rozwoju energetyki w tym zakresie, jaki jest w tej chwili zgłaszany – nie mówię o tych 50 tysiącach, bo to jest oczywiście absurd – czyli trzech, czterech tysięcy dla poszczególnego operatora, docelowo ośmiu tysięcy. To byłoby realne w tym momencie. Oczywiście można to zróżnicować w zależności od napięcia, od odległości, od tego, czy to jest linia kablowa, czy napowietrzna, można różnie ustalić. Ale gdyby opłata wynosiła 200 tysięcy, to pomogłoby zainwestować w te sieci. Z tym zgadza się jedna i druga strona.

Następne problemy. Oczywiście dobrze byłoby organizować konkursy i przetargi na miejsca przyłączenia. Tak robią w tej chwili landy niemieckie, jeżeli chcą zwiększyć udział energii odnawialnej. Mogę tylko powiedzieć, że w Niemczech w tej chwili jest 25 tysięcy MW energii wiatrowej i z uwagi na to, że brakuje możliwości rozwoju zarówno biogazowni, jak i innych źródeł odnawialnych, przewiduje się, że do 2020 r. ten udział wzrośnie do 45 tysięcy MW, jeżeli chodzi o elektrownie wiatrowe. To jest w niemieckich planach. Do tego należy doliczyć 10 tysięcy MW z elektrowni morskich. Przy okazji powiem, że oczywiście występuje tam dodatkowe wsparcie związane ze zwykłą ceną. Cena wzrosła z 8 do 9,2 centa za kilowatogodzinę. Po prostu Niemcy wiedzą, że nie ma innej możliwości uzyskania tych 18% jak tylko przez energetykę wiatrową. My zdajemy sobie sprawę z tego, że energetyka wiatrowa jest chimeryczna, trudna do prowadzenia w systemie, stwarza poważne problemy. Ale trzeba pamiętać, że jeżeli chodzi o możliwość inwestowania i uzyskania efektów, to ona może najwięcej dać nam mocy i pozwolić uzyskać te 15%. Biogazownie czy źródła rozproszone zawsze stanowią tylko uzupełnienie tego wszystkiego.

Wprowadzenie zasady „wykorzystaj lub utrac”. To jest sprawa dla mnie oczywista, nie można przetrzymywać umów przyłączeniowych. Jeżeli wynika to z winy inwestora, to taką umowę należy zerwać i zakończyć z takim kontrahentem współpracę. Zresztą to są często spółki, które dysponują kapitałem rzędu 50 tysięcy zł albo mniejszym, a chcą budować elektrownie za 100 milionów zł.

Ustalenie jako zasady przyłączania farm wiatrowych o mocy powyżej 60 MW do sieci przesyłowej i rozdzielni 400/220 kV. To jest to, o czym wspominałem wcześniej. Jest taka forma blokowania elektrowni, czyli wspólnych grup, które się tworzą, aby przyłączać do sieci wysokich napięć. Taki układ jest realizowany na przykład w Hiszpanii i to zdaje egzamin. Dlaczego tak się dzieje? Już o tym wspominałem. Po pierwsze, te sieci 110 kV to są sieci lokalne, tak należy je traktować; po drugie, to nam daje możliwości transportu energii na terenie całego kraju; po trzecie, koszty ponoszą wszyscy obywatele.

Kolejne zmiany, to urealnienie terminu wydawania warunków przyłączenia – ten temat został poruszony w nowym prawie energetycznym.

Dalej, zapewnienie spójności działania systemów energetycznych, skoordynowanie ich rozwoju zwłaszcza w zakresie sieci 110 kV. To jest punkt dotyczący współpracy operatorów systemu dystrybucyjnego oraz przesyłowego. Jest to niezbędne, bo skargi tego dotyczą. Mówi się: owszem, możemy taką elektrownię u siebie zainstalować, ale generalnie nie możemy przesłać po linii sąsiadów, czyli następnego operatora systemu dystrybucyjnego.

Niezbędne jest też określenie w przepisach, czy data 30 grudnia 2010 r., która limituje zniżkę w opłacie przyłączeniowej, dotyczy zawartych umów, złożonych wniosków itd., itd. Decyduje to o kosztach. Ponieważ ten termin już się zbliża, a sprawy są przewlekłe, wymaga to szybkiego rozwiązania.

Jasne zasady dotyczące kolejności realizacji wniosków. Skargi inwestorów dotyczą tego, że nie są zorientowani, kiedy i w jakim okresie kto złożył wniosek, jaka jest kolejność przyłączania, na jakich zasadach to się odbywa. Inwestor posiada wiedzę tylko na temat swojej umowy przyłączeniowej, nie orientuje się, jak to wygląda w czasie, dlaczego jego opłata jest inna w porównaniu z opłatą sąsiada, który też budował elektrownię. To są sprawy, które wymagają transparentności. To musi być oczywiste i jasne, opłaty powinny być podobne, a różnicowanie powinno być uzasadnione.

Weryfikacja wniosków. No to jest sprawa oczywista, tych wniosków jest bardzo dużo. Jeżeli już mówimy o takich mocach, to przede wszystkim musimy zastanowić się, które z tych mocy są realne do wprowadzenia w życie.

Nowe zasady wykonywania ekspertyz technicznych. Jak powiedziałem, one są tak zróżnicowane, że nie ulega wątpliwości, iż powinna to być jakaś jedna jednostka, a jeżeli kilka, to powinny one posiadać odpowiednie certyfikaty i na bazie konkretnych danych realizować ekspertyzy związane z przyłączeniem do sieci.

Oczywiście odmowa z przyczyn technicznych wymaga sprecyzowania w prawie. „Odmawiam z przyczyn technicznych” to dosyć proste określenie. Ale ważne jest to, czy odmowa wynika tylko z tego, że brakuje mi krótkiego odcinka sieci, czy wynika z modernizacji odcinka sieci, czy wynika z konieczności budowy odcinka sieci. Nie jest to nigdzie sprecyzowane. No jest to dosyć wygodne pojęcie „odmowa z przyczyn technicznych”, ono jest często stosowane przez energooperatora, tych odmów jest bardzo dużo. I niestety mamy tu problem z ustaleniem treści umowy, ewentualnie z zaakceptowaniem tejże umowy. Wymagane jest określenie w czasie. Jeżeli odmawia się z przyczyn technicznych, powinno się powiedzieć, że w planach rozwoju przewiduje się w tym zakresie budowę określonych sieci, modernizację określonych rozdzielni, tak aby zapewnić przyłączenie do sieci danego inwestora.

(Przewodniczący Jan Wyrowiński: Prosiłbym, Panie Dyrektorze, o zmierzanie ku końcowi, bo kończy się nasz czas.)

Tu są przytoczone artykuły dyrektywy, konkretnie art. 7 ust. 2 i art. 7 ust. 5, ja może nie będę ich czytał. Może przytoczę tylko ostatnie zdanie. Otóż mówi się jasno, że mechanizmy związane z przyłączaniem odnawialnych źródeł do sieci powinny być oparte na obiektywnych, przejrzystych i niedyskryminujących kryteriach. Powinno się uwzględniać korzyści, jakie odnosi nie tylko pierwszy, ale także każdy kolejny podmiot, który się przyłącza do sieci.

To chyba byłoby najistotniejsze. Musimy zastanowić się, czy my wdrożyliśmy tę dyrektywę i czy ją realizujemy. Jest oczywiste, że wymaga to pewnych uregulowań. Kiedy weźmie się pod uwagę te bariery, jakie istnieją, także te przytoczone wcześniej przez prezesa Wójcika, to nie ulega wątpliwości, że wymagane są pewne zmiany w zakresie prawa, które warunkuje rozwój energetyki odnawialnej. Dziękuję.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Było to bardzo konkretne wystąpienie dotyczące trzech województw, bo jeżeli chodzi o ten najszybciej rozwijający się element energii, to właśnie tam jest największy przyrost. Dziękuję, Panie Prezesie, za te uwagi.

A teraz bardzo proszę o zabranie głosu pana Romana Paszkego.

Obiecałem to panu Romanowi. Myślę, że będzie to chwila na złapanie oddechu. Nie muszę przedstawiać naszego gościa. Potem zabierze głos pani minister i wszyscy, którzy powinni się wypowiedzieć.

Bardzo proszę.

Prezes Paszke Service

Roman Paszke:

Witam państwa. Przede wszystkim bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia mojego projektu.

Zacznę od tego, że jestem, że tak powiem, przeciętnym zjadaczem energii elektrycznej i nie miałem kompletnie pojęcia o problemach, o których państwo rozmawiacie. To są naprawdę bardzo poważne problemy i bardzo poważne bariery. Uważam, że jedną z klasycznych i najpoważniejszych barier jest świadomość, a raczej brak świadomości w społeczeństwie, jeśli chodzi o to, co może nam dać energia odnawialna.

Jak państwo pewnie pamiętacie, kilka lat temu płynęliśmy na jachcie „Warta-Polpharma”, uczestniczyliśmy wówczas w regatach milenijnych dookoła świata. Kilka miesięcy temu wpadliśmy na pomysł zorganizowania rejsu dookoła świata, że tak powiem, na energię odnawialną. Na tym etapie koordynatorem projektu jest firma Mostostal, która pomogła mi ten projekt państwu przedstawić. Wygląda to w tej chwili następująco. Mamy do dyspozycji katamaran, którego powierzchnia pokładu jest troszeczkę większa niż ta sala. Wymyśliliśmy, że przebudujemy ten katamaran na statek, który będzie w zasadzie w całości wyposażony w elementy produkujące energię odnawialną. Oczywiście katamaran ma świetną historię. Jako jeden z pierwszych opłynął dookoła świata w czasie krótszym niż osiemdziesiąt dni. My postanowiliśmy go uruchomić, chcąc, żeby to był jego łabędzi śpiew i żeby czegoś dokonał, oczywiście pod polską banderą. Jak państwo widzicie, ten katamaran jest wyposażony w ponad 360 m² baterii słonecznych, w generatory wiatrowe. Rozmawiamy również o tym, żeby pozostałe elementy energii odnawialnej wprowadzić na pokład, łącznie z biomasą i biodieslem. Cała podróż dookoła świata oczywiście odbędzie się bez pomocy żagli, będziemy korzystać tylko i wyłącznie z energii odnawialnej, która będzie napędzała silniki elektryczne. Jesteśmy w trakcie rozmów z firmą Master World, która jest w stanie udostępnić nam akumulatory. Jest naprawdę bardzo duży postęp w tej dziedzinie. Są oczywiście wszelkie szanse, żeby ten projekt sfinalizować. Osiem miesięcy po nas rozpoczęli

taki sam program Francuzi z Japończykami. Są w tej chwili osiem miesięcy za nami. Liczę na to, że ten projekt pod polską banderą będzie miał szansę wystartować jako pierwszy i jako pierwszy ukończy ten rejs. Liczę również na to, że wielu z państwa będzie w stanie mi w tym pomóc, czyli zaangażować swoje firmy czy swoje możliwości w to, żebyśmy byli w stanie przeprowadzić ten rejs i zakończyć go z doskonałym rezultatem. Zmieściłem się, mam nadzieję, w czasie krótszym niż pięć minut.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Myślę, że jest to znakomita okazja, aby promować również samą ideę wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych. Rzeczywiście, pan Roman Paszke jako firma gwarantuje to, że szansa na sukces jest spora, ale trzeba trochę wysiłku w to włożyć. Dziękuję bardzo.

(Prezes Paszke Service Roman Paszke: Dziękuję bardzo.)

A teraz bardzo proszę panią minister o przedstawienie prac związanych z przygotowaniem *action plan*, jeśli chodzi o udział energii ze źródeł odnawialnych w ogólnym bilansie, a także o odniesienie się pokrótce do tych problemów, które tutaj tak sugestywnie zarysowali przedmówcy, oczywiście poza panem Romanem.

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Joanna Strzelec-Łobodzińska:**

Oprócz stwierdzenia na początku, że odnawialne źródła energii są i muszą być ważnym składnikiem w bilansie energetycznym kraju, co oczywiście jest zauważane na wszystkich etapach prac nad ustawami i rozporządzeniami wykonawczymi, już chyba nie będę mówiła tak płynnie. Żeby zmieścić się w czasie, zrezygnuję z prezentacji, a postaram odnieść się do wszystkich sformułowanych tu uwag, postulatów i zastrzeżeń.

Może zacznę od spraw aktualnych. Równoległe z posiedzeniem tej komisji odbywa się kolejne posiedzenie podkomisji do spraw prawa energetycznego, ponieważ aktualnie przeprowadzamy przez Sejm dość dużą nowelizację prawa energetycznego. Mamy nadzieję, że ta ustawa rozwiązuje część zasygnalizowanych tu problemów, począwszy od tych może nie najważniejszych, ale istotnych dla użytkowników systemu z punktu widzenia finansowego. Chodzi o wprowadzenie możliwości łączenia certyfikatów kogeneracyjnych z innymi kolorami. To była wątpliwość interpretacyjna, na co zwracał też uwagę pan prezes. Teraz zostaje *expressis verbis* wyrażone, że można tak robić, a więc wsparcie jest większe. My rozwiązujemy i te częściowe problemy, i te znaczące, systemowe, chociażby dotyczące wskazanego tu problemu blokowania pewnych mocy przyłączeniowych poprzez składanie wniosków w bardzo dużych ilościach, a potem nierealizowanie tych inwestycji. Nowe prawo energetyczne wprowadza konieczność wpłacenia zaliczki w momencie składania wniosku o przyłączenie do systemu. Nie chcę w tej chwili podać nieprawidłowej cyfry, myślę, że pani prezes by mi podpowiedziała właściwą, jeśli chodzi o to, na instalacje jakiej wielkości mocy zostały złożone wnioski o przyłączenie w przypadku energetyki wiatrowej. Nie wchodząc w szczegóły, można powiedzieć, że są to na pewno wielkości przekraczające całą moc systemu energetycznego funkcjonującego w Polsce. A więc mielibyśmy dwa systemy,

bardzo zielony i ten drugi. To może nie byłoby generalnie naganne zjawisko, gdyby nie to, że realizacja inwestycji wynikających z wydawanych wniosków jest tak mizerna, jak tu nam panowie pokazywali, a rozwinął się rynek handlu pozwoleniami na przyłączenie. No prawdą jest, że Polak potrafi. Wydaje się, że konieczność wpłacenia pewnej zaliczki jakoś ten problem załagodzi. Ale to nie jest tak, że prawo energetyczne będzie na potencjalnych inwestorów tak negatywnie wpływać. Zostały nałożone obowiązki na wydającego takie decyzje. Zostały jasno sprecyzowane terminy obowiązujące w przypadku wydawania tych decyzji. Są przewidziane kary dla wydających, jeśli decyzje nie będą w tych terminach wydawane. Przesunięto na spółki sieciowe obowiązek wykonywania analiz technicznych co do możliwości przyłączenia. A więc z jednej strony dla realnych inwestycji wprowadza się pewne ulgi i ułatwienia, z drugiej strony będzie pewna blokada dla pseudoinwestorów, którzy nie mieli zamiaru realizować tych inwestycji.

Jeśli chodzi o bardziej odległe czy perspektywiczne plany, to w polityce energetycznej do 2030 r. energetyka odnawialna ma należyte miejsce. Została wymieniona w głównych celach, a potem w kilkudziesięciu działaniach przewidzianych na najbliższe czterolecie. By zrealizować tak ambitne założenia, jak te 15%, o których tu panowie przedmówcy mówili, uruchomiono dość szeroki system wsparcia finansowego. Oprócz środków z Narodowego Funduszu i wojewódzkich funduszy, co panowie tu omawiali, zostały udostępnione naprawdę znaczne środki unijne. I to nie tylko jeśli chodzi o Program Operacyjny „Infrastruktura i Środowisko”, który był tu przedstawiany. Oprócz tego bardzo porządne środki są w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 czy Programu Operacyjnego „Innowacyjna Gospodarka”. To dotyczy budowy nowych mocy w zakresie OZE, budowy i rozbudowy sieci przesyłowych umożliwiających przyłączenie nowych jednostek wytwórczych, a także produkcji urządzeń na rzecz energetyki odnawialnej. Ten ostatni element pan prezes Wójcik nam tu przybliżył. Projekty o mniejszej wartości mogą być dofinansowane w ramach regionalnych programów operacyjnych.

W wielu wypowiedziach podnoszony był problem stabilności rozwiązań prawnych. W pełni zgadzam się z tymi uwagami. Aktualnie w Ministerstwie Gospodarki prowadzone są prace nad zmianą dwóch rozporządzeń, rozporządzenia OZE i rozporządzenia o promocji kogeneracji wysokosprawnej, w kierunku wydłużenia okresów obowiązywania – chodzi o to, aby obowiązywało to po roku 2018 czy 2017 – i postulowanego również tu zróżnicowania wsparcia dla różnych technologii produkcji zielonej energii. Pan prezes powiedział, że nie ma większych projektów w energetyce konwencjonalnej poza takim minimalnym dotyczącym współspalania. Otóż są. Nie tak dawno mieliśmy prezentację bardzo ciekawego modelu ze Stalowej Woli, gdzie jest przewidywany wyłącznie biomasowy blok 120 MW. Byłby to dość poważny zastrzyk w realizacji naszych planów.

Nie chciałabym odnosić się do wydanych promes, bo bardziej istotna niż promesy jest kwestia wpływu na koszty funkcjonowania systemu realizacji złożonych wniosków o przyłączenia.

Co jeszcze było tu poruszone? Może troszkę powiem o polityce energetycznej... Aha, najpierw parę słów o *action plan*. Oczywiście termin 31 czerwca jest nam znany, trwają intensywne prace, wykorzystujemy dane statystyczne, które były zebrane na użytek polityki energetycznej. Obecnie jest przygotowywane przez Instytut Energetyki

Odnawialnej EC BREC opracowanie pod tytułem „Możliwości wykorzystania odnawialnych źródeł energii w Polsce do roku 2020”, które będzie dokumentem bazowym do wykorzystania przy planie działań na rzecz wzrostu OZE do 2020 r. To chyba tyle, jeśli chodzi o odniesienie się do wszystkich zarzutów czy uwag.

Konkludując, nowelizacja prawa energetycznego jest w Sejmie, aktualnie zmieniamy dwa rozporządzenia wykonawcze, rozporządzenie OZE i kogeneracyjne. Myślimy, że to zrealizuje chociaż część postulatów. Oczywiście jak te rozporządzenia nabiorą już pewnej formy, zakończy się etap uzgodnień wewnątrzresortowych, zostaną przekazane również państwu. Zobaczymy, na ile nam uda się wypracować kompromis. Bardzo ciekawą propozycją było zryczałtowanie opłaty przyłączeniowej, co prezes Kępa nam przedstawił. Zobaczymy, może by to się jeszcze udało na tym etapie prac wprowadzić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, teraz.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Czy pan minister Zalewski chciałby coś dodać, jeżeli chodzi o biomasę i biogazownie?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marian Zalewski:**

Po dwóch godzinach tak znacznej prezentacji może wspomnę tylko, iż oczywiście omawiane zagadnienia dotyczą obszarów wiejskich, co jest naturalne, także w kontekście środków unijnych.

Chciałbym zwrócić uwagę tylko na to, iż ściśle współpracujemy z resortem gospodarki w zakresie programu „Innowacyjna energetyka – rolnictwo energetyczne” w obszarze biogazowni rolniczych. Wspomniano tu o tym, iż w zasadzie raczkujemy. No, jest to w fazie początkowej, o tym wspomniał jeden z ostatnich mówców. To jest zagadnienie przede wszystkim dla samorządów w gminach. Sądzymy, iż w perspektywie kilku lat realizacja tego jest mało realna, ale w dłuższej perspektywie, tak do 2020 r., hasło: biogazownie w każdej gminie, jest jak najbardziej możliwe do zrealizowania.

Jak pani minister wspomniała, w tej chwili na posiedzeniu innej komisji toczy się dyskusja w obszarze zmiany prawa energetycznego. Jeśli myślimy o sprawach związanych z rolnictwem, to trzeba wspomnieć o zmianach w obszarze prawnym. Definicja biogazu rolniczego, zasady przyłączenia biogazowni do sieci dystrybucyjnych – wspomniano tu o kłopotach w tym obszarze. Jest wiele czysto jurydycznych zagadnień. W dzisiejszej dyskusji ciężar bardziej został położony na obszar energetyki, zwłaszcza wiatrowej. Z naszego punktu widzenia rozwój biogazowni jest istotny z punktu widzenia możliwości krajowych, ich wykorzystania. Pragnę dodać, iż jeżeli chodzi o krajowe zdolności wytwórcze, to w obszarze biogazu uważamy za możliwe wytworzenie rocznie około 1,7 miliarda m³ biogazu rolniczego, co w skali kraju stanowi około 10% zapotrzebowania na gaz ziemny.

Nie wspominaliśmy tu o biopaliwach, a warto to dodać. Myślę, że jest to temat na inną okazję, bo to zagadnienie jest bardzo istotne samo w sobie. Warto zaakcento-

wać, iż możliwości krajowe są wykorzystane w niewielkim stopniu. W przypadku wytwórni bioetanolu mamy informację, że wykorzystujemy mniej niż 20%, w przypadku wytwórni estrów – 24%, w przypadku wytwórni oleju rzepakowego na cele paliwowe wykorzystuje się moce w 33%. A więc dyskutujemy o możliwościach stwarzanych naszym krajowym producentom, o wykorzystaniu możliwości polskiego rolnictwa. Ale to, jak rozumiem, jest zagadnienie, które wymaga wielopłaszczyznowej dyskusji. Gdyby była taka potrzeba, to razem z obecnym tu dyrektorem Kazimierzem Żmudą moglibyśmy ten obszar rozwijać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Jeszcze tylko jedna osoba prosi o zabranie głosu, potem będą się wypowiadać panowie senatorowie. Sztuką jest wytworzyć, ale oczywiście jeszcze większą sztuką przesłać, jak wynika z referatów. Jeśli o to chodzi, to pani Stefania Kasprzyk, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych Operator może coś dodać.

Prezes Zarządu

Polskich Sieci Elektroenergetycznych Operator SA

Stefania Kasprzyk:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Odniosę się bardzo krótko do tego, co zostało powiedziane, bo te wszystkie uwagi, które zostały zgłoszone przez Urząd Regulacji Energetyki, jak również prezesa stowarzyszenia wiatrowego, są oczywiście słuszne.

Chciałabym powiedzieć o jednej rzeczy, która jest bardzo istotna, o tym, jaka jest skala w ogóle rozwoju energetyki wiatrowej z punktu widzenia operatora systemu przesyłowego, który zarządza sieciami najwyższych napięć, sieciami 400 i 220 kV. Otóż w tej chwili w całym systemie polskim wydano decyzje odnośnie do warunków w zakresie 11 tysięcy 300 MW, w tym jest osiemnaście farm wiatrowych, które mają być przyłączone do sieci przesyłowej, co w sumie daje 3 tysiące 200 MW. W tej chwili jest zainstalowanych 570 MW mocy w farmach wiatrowych, z tego 360 MW jest przyłączonych do sieci przesyłowej. Są złożone wnioski dotyczące ponad 50 tysięcy MW, skierowane do uzgodnienia, do ekspertyz, z czego trzydzieści pięć wniosków w zakresie 6 tysięcy 700 MW dotyczy przyłączeń do sieci przesyłowej. Jest to problem na taką skalę, która przerasta operatorów, jako że budowa takiego systemu przesyłowego czy w ogóle rozbudowa całej sieci zamkniętej w celu budowy takiej liczby farm wiatrowych są absolutnie niemożliwe. Operator systemu przesyłowego stworzył swój plan rozwoju na podstawie pełnej weryfikacji wydanych warunków przełączenia. W przypadku już wydanych warunków w planie rozwoju wprowadza się pewne zobowiązania operatora, między innymi do rozbudowy sieci o około 1 tysiąc km linii wysokiego napięcia, ponad 3 tysiące w transformacji w megawatach, budowy kilkunastu nowych stacji i modernizacji wielu stacji. O barierach formalnoprawnych związanych z rozbudową systemu była już mowa, bardzo dużo na ten temat mówił tu pan prezes Wójcik.

Jeśli chodzi o weryfikację wydanych już warunków przyłączenia, to jest ona niezbędna ze względu na to, że i polityka energetyczna, i nasze obliczenia określają poziom konieczny do spełnienia wymagań pakietu klimatycznego i zobowiązań wynikających z polityki energetycznej na 8 tysięcy MW w 2030 r. i 6 tysięcy MW w 2020 r. Z czym to się wiąże, poza tym że trzeba brać pod uwagę koszty rozbudowy takiej sieci, które są całkowicie nieracjonalne? Racjonalność ponoszonych nakładów polega na budowie źródeł interwencyjnych w poszczególnych rejonach, co ma swoje uzasadnienie, jak również możliwości pracy elektrociepłowni i produkcji przez elektrownie, które są zdeterminowane, pewnych minimów eksploatacyjnych, minimów technicznych. Ta zdeterminowana produkcja, która jest ograniczona do wysokości 8 tysięcy MW latem i 12 tysięcy MW zimą, tworzy taką relację z produkcją farm wiatrowych, że musimy mieć możliwość ograniczania w dolinie nocnej pracy farm wiatrowych. A tego nie przewiduje nasze prawo, tego nie przewiduje dyrektywa, która daje pierwszeństwo, jeśli chodzi i o przyłączenie, i o przesył w przypadku energetyki odnawialnej. Za takie ograniczanie farm wiatrowych oczywiście powinniśmy zapłacić z tytułu utraconych korzyści. Ale to nie jest tylko ten problem. Jest też problem z przygotowaniem sterowania farmami wiatrowymi, z połączeniem się odpowiednim systemem z kontrolą, z automatykami. I stąd nasze propozycje rozwiązań, które nadal będą wypracowywane. Prowadziliśmy na ten temat rozmowy z Ministerstwem Gospodarki i z Urzędem Regulacji Energetyki. Dążymy do kompleksowych rozwiązań, począwszy od przyłączenia, od kontroli, poprzez standardy techniczne, optymalizację energetyki wiatrowej, łącznie z rozwojem konwencjonalnych źródeł energii. Pamiętajmy, że do przyłączenia mamy około 23 tysięcy MW, tyle jest złożonych wniosków w elektrowniach konwencjonalnych. Skoordynowanie tych wszystkich działań nie jest dla nas takie proste. Poza tymi wszystkimi ekspertyzami, które oczywiście w przyszłości będzie realizował operator, bo to on powinien je wykonywać, jako że instytuty i politechniki... W tej chwili ekspertyzy powstają na podstawie danych przekazywanych przez operatora systemu przesyłowego, ale proces przygotowywania tych ekspertyz jest długi i często trwa nawet ponad rok. W tym czasie napływają już kolejne wnioski. I w przypadku tych wniosków musimy uwzględniać to, co zostało wcześniej ustalone, warunki, jakie przyjęliśmy. Niestety to jest problem, który narasta w ostatnim czasie, te sprawy muszą zostać rozwiązane w sposób optymalny.

Pan prezes URE zwracał tutaj uwagę na konieczność koordynacji rozwoju sieci przesyłowej i tej sieci, której właścicielem jest operator systemu dystrybucyjnego. Uważam za najbardziej rozsądne, żebyśmy jako operator systemu przesyłowego opracowali plan rozwoju dla całej sieci zamkniętej. Wtedy ta koordynacja byłaby pełna. Nie wynika z tego, że to może być tylko koordynacja między operatorem systemu przesyłowego a operatorem systemu dystrybucyjnego, może to być też koordynacja pomiędzy operatorami systemów dystrybucyjnych. Bardzo często jest tak, że określona liczba farm w danym rejonie skutkuje tym, że potrzeba nawet u kilku operatorów systemów dystrybucyjnych skoordynować rozwój sieci, co generalnie nie jest takie proste. Poza tym trzeba pamiętać, że musi być jakiś racjonalny koszt rozbudowy tej sieci, bo są bariery formalnoprawne i potrzebne są duże nakłady na takie inwestycje. Dla operatora te nakłady w tej chwili są szacowane na poziomie około 4 miliardów zł. W naszym planie rozwoju zakłada się, że to jest tylko i wyłącznie na potrzeby farm wiatrowych. Jest to suma dość wysoka ze względu na słabe powiązania sieci przesyłowej.

Nie za bardzo zgadzam się z ryczałtowaniem opłat za przyłączenie. Być może warto zrobić odpowiednią analizę pod kątem poszczególnych węzłów. Taką identyfikację operatorów w tej chwili się prowadzi, przygotowywane jest takie opracowanie, gdzie dla każdego węzła sieci przesyłowej... Zgadzam się z tym, że farmy wiatrowe powinny być grupowane i przyłączane do sieci przesyłowej, bo to jest najłatwiejsze do opanowania w systemie. Zgadzam się tutaj całkowicie z prezesem URE. Możemy podać, ile w poszczególnych węzłach i w jakim tempie można stworzyć. Podamy wielkość w przypadku każdego węzła, która jest już w chwili obecnej dopuszczalna, jeśli chodzi o budowę farm wiatrowych. W drugim etapie, patrząc na ten przewidywany plan rozwoju, który już został przekazany prezesowi urzędu, możemy pokazać, ile w poszczególnych węzłach jest jeszcze do dyspozycji i w jakich terminach ta rozbudowa będzie zrealizowana. Mamy zamiar taki konkretny plan przedstawić Ministerstwu Gospodarki i Urzędowi Regulacji Energetyki. On musi powstać bardzo szybko, bo musi nastąpić weryfikacja wydanych warunków przyłączenia. My nie jesteśmy w stanie zweryfikować tego, bo nie mamy takiej wiedzy. Pytanie inwestorów o to, które z tych inwestycji będą realizowane, na ogół kończy się stwierdzeniem, że wszystkie. Wypadają tylko te warunki przyłączenia, w przypadku których inwestor nie podjął rozmów z operatorem, po upływie obowiązkowego terminu dwóch lat ważności warunków przyłączenia. Te warunki, o których mówiłam, to są warunki po zweryfikowaniu tych wszystkich danych.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Prezes, jesteśmy bogatsi o wiedzę, ale pełni niepokoju i jednocześnie nadziei, że mimo wszystko coś się uda zrobić.

Teraz głos zabierze pan senator Ortyl, a potem pan senator Iwan.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Odniosę się do tych poważnych problemów, które dzisiaj zostały tutaj zarysowane. Myślę, że powinniśmy pamiętać o tym, że wszystko, co by prowadziło do ich rozwiązań, powinno się zawierać w formule „stworzenie warunków do...”. Chodzi oczywiście o stworzenie warunków do ogólnego rozwoju energetyki, energetyki odnawialnej, odnawialnych źródeł energii. Myślę, że to nie jest jakaś tam nowa filozofia. Ale to sprowadza nas do tego, że jednym z warunków stwarzanych jest właśnie inwestycja w sieci. Widzieliśmy, że jeśli o to chodzi, są pewne ograniczenia.

Jeżeli popatrzymy podczas przygotowywania projektów inwestycji na to, co powinno być efektem, że tak powiem, skoncentrowanym i popatrzymy na przykład na to, co może być sfinansowane z funduszy europejskich... Przypomnę tylko, że inwestycje w branżę energetyczną, które sprowadzały się do programów „Infrastruktura i środowisko” i „Innowacyjna gospodarka”, są oparte na projektach, które nie podlegały procedurze konkursowej. Po prostu była stworzona indykatywna lista projektów. Wiemy, że w takiej branży, w takiej dziedzinie nie można prowadzić konkursów, nie może być tak, że przecinek czy inny drobiazg zadecyduje o tym, że jakiś projekt wypadnie i nie będzie dawał pewnego rozwiązania sieciowego albo efektu stwarzania wa-

runków do. No i ten podział był tam zarysowany. W ramach programów „Innowacyjna gospodarka” i „Infrastruktura i środowisko” można było finansować wysokie napięcia, w ramach programów regionalnych i na przykład PROW średnie i niskie napięcia, co też tu zostało już powiedziane. A więc to uporządkowanie jest. W tej chwili bardziej istotna jest według mnie kwestia dostosowania źródła finansowania.

Widzimy, przed jakim problemem stoimy i musimy sobie na podstawie tej dyskusji i dzisiejszych prezentacji wypracować pewne wnioski, które będą wkładem do projektu krajowej strategii rozwoju regionalnego. Pamiętajmy o tym, że ten projekt do końca października jest w konsultacjach. Ja nie potrafię powiedzieć, jak ta problematyka, o której dzisiaj mówimy, jest tam odzwierciedlona. Ten dokument ma naturę bardzo ogólną, wprost o pieniądzach tam się nie mówi, ale tam będą zapisane pewne rzeczy i w przyszłości to będzie decydowało o pieniądzach. Powinniśmy wiedzieć, jak jest opisany cel 15% do roku 2020, jak on ma szanse realizować się w pewnych priorytetach czy wręcz działaniach. Oczywiście środków brakuje. Wiadomo, to jest problem generalnie wszystkich, nie tylko sektora energetyki. Ale wydaje się, że tutaj do zastosowania dla mnie wprost jest partnerstwo publiczno-prywatne. Jeżeli do tej firmy, która chce się przyłączyć, mówi się: jeżeli chcesz jechać samochodem, to nie tylko zapłacić za wjazd na autostradę, ale zapłacić za koszty budowy tej autostrady i to w krótkim czasie, to wiadomo, że jest to niemożliwe. My jako obywatele jesteśmy kosztami tej budowy autostrady, po której chcemy jeździć, obciążeni, ale to nie ma takiego efektu skumulowanego, bo nikt by tego nie wytrzymał. A więc proponowanie czegoś takiego jest pewnym absurdem, złą praktyką czy może pewną arogancją tego, który takie warunki komuś stawia. Nie chcemy, aby partnerstwo publiczno-prywatne zastosował wójt w małej gminie, bo on się rozbije o różne uwarunkowania, nie będę mówił tu o szczegółach. Ale to jest model, który musi i powinien być w tym przypadku wykorzystywany. To może być jakaś alternatywa dla tego ryczałtowania, o którym może należałoby podyskutować.

Zaskakująca jest teza, która tu się pojawia, że jeśli chodzi o energetykę wodną, to brakuje potencjału. Jeżeli my będziemy patrzeć na efekt albo koszt wytworzenia w odniesieniu tylko i wyłącznie do energii, to na pewno to się nie zbilansuje, trzeba popatrzeć na pewną koncentrację efektów, popatrzeć na bezpieczeństwo przeciwpowodziowe, małą czy dużą retencję, zaopatrzenie w wodę i wreszcie efekt gospodarczy, który niesie z sobą turystyka. Chodzi o to, żeby skojarzyć pewne działania w tym zakresie. Tego nie robi instytucja o małym potencjale, tutaj pewne obowiązki ma państwo. I dopiero wtedy będziemy mogli na energetykę wodną popatrzeć w pewnym kontekście. Myślę, że może to by to odblokowało. Ja nie wiem, jak to jest oceniane, na pewno w każdym państwie jest inaczej. Jeżeli ktoś ma lepsze warunki do tego, to jest lepiej. My akurat, jak myślę, świetnych warunków nie mamy, ale mamy dobre. Przykładowo na liście indykatywnej jest projekt Kąty – Myscowa i on zostaje skreślony. Widzimy, że ktoś pewnie nie pomyślał o kilku aspektach tej sprawy, nie pomyślał o tym w kontekście bezpieczeństwa czy odnawialnych źródeł energii. A więc takie przekrojowe patrzyenie jest w każdym obszarze potrzebne. Dziękuję.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Iwan, bardzo proszę.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo!

Najpierw chciałbym przedstawić parę uwag natury bardziej ogólnej. Mianowicie to dzisiejsze spotkanie pokazuje, szczególnie tym osobom, które nie zajmują się profesjonalnie energetyką, jak strasznie skomplikowana jest ta materia. Z jednej strony musimy wypełnić te wymagania, które Unia na nas nakłada, a z drugiej strony widzimy, że za tym idą olbrzymie konsekwencje, nie tylko jeżeli chodzi o nakłady, nie tylko jeżeli chodzi o zmianę sposobu myślenia, filozofii. Za tym idą również konsekwencje związane z działaniem tego wielkiego systemu, jakim jest podsystem elektroenergetyczny, ale zarazem system, z jakim mamy do czynienia, myśląc właśnie o energetyce. Chcę powiedzieć, że w dalszym ciągu w naszym myśleniu o tej sprawie brakuje kompleksowego popatrzenia na energetykę. Przecież energetyka to jest nie tylko energia elektryczna, to jest też ciepło, to jest chłód, to są nośniki wykorzystywane na przykład do celów transportowych. I myślę, że my w dalszym ciągu, wiedząc, że to wszystko razem stanowi ten właśnie niezwykle skomplikowany i wielki system, nie mamy do końca wypracowanego spojrzenia na informacje dotyczące wspólnego podejścia. Mówię o tym, bo właśnie wróciłem ze Szwecji, gdzie to zintegrowane spojrzenie na problemy energetyczne ma miejsce, jeżeli chodzi o myślenie europejskie.

Ale już wracam do energetyki odnawialnej i tego, co mamy chęć wykonać, jeśli chodzi o ochronę środowiska itd. Mnie zabrakło w tych wystąpieniach poruszenia spraw związanych z wykorzystaniem odpadów, zarówno komunalnych, jak i przemysłowych, do celów energetycznych, w ściekach. O tym tylko wspomniano. Myśmy byli na takim wyjeździe studyjnym łącznie z kilkorgiem posłów i przedstawicieli samorządów, gdzie było pokazane właśnie takie zintegrowane myślenie, było pokazane, że to wszystko jest wykorzystane w układzie kogeneracyjnym, a dodatkowo współdziała w systemie geotermia powierzchniowa, czyli te pompy ciepłe, które tutaj też były zasygnalizowane. Myślę, że jest to dla nas pewien problem. Jeżeli mamy osiągnąć te 15%, to trzeba by było uruchomić w większym stopniu myślenie zintegrowane.

Teraz przejdę do konkretów. Jeżeli zakładamy, że farmy wiatrowe pomogą nam najbardziej w wypełnieniu dyrektyw unijnych, to oprócz tych problemów związanych z realizacją projektów zarówno ze strony inwestorów, jak i ze strony operatorów sieci dystrybucyjnych, sieci przesyłowych, musimy sobie powiedzieć, że we wszystkim należy być głęboko roztropnym. Z profesorem Miłkiem uczestniczyliśmy nie tak dawno w warsztatach energetycznych, które się odbyły na uniwersytecie w Cottbus. Poprzez towarzystwa, w których działamy, mamy kontakt z kolegami z Niemiec. Niemcy obecnie mają zainstalowane na farmach wiatrowych około 25 tysięcy MW mocy. I oni w prywatnych rozmowach mówią, że jak na możliwości przesyłu i wykorzystania energii wiatrowej, to oni przeinwestowali. Oni ostrzegali nas, żebyśmy byli dosyć ostrożni, gdyż w tej chwili moce, które mają zainstalowane, szczególnie jeżeli chodzi o farmy morskie, są niewykorzystane. Oni celowo ich nie wykorzystują ze względu na to, że nie są w stanie tej mocy przesłać, nie mówiąc o tym, co pani prezes dokładnie wie, jak te przesyły ich mocy przekładają się na trudności w operowaniu naszym systemem przesyłowym. Ma to miejsce przede wszystkim na zachodzie Polski. Myślę konkretnie o linii Krajnik – Mikułowa.

Jeżeli chodzi o to współspalanie, to wydaje mi się, że w Unii Europejskiej od współspalania się odchodzi. Jeżeli chodzi o wykorzystanie biomasy, to raczej trzeba myśleć w kontekście naszego rozwoju o tym, żeby były kotły specjalnie na biomasę, albo żeby było wykorzystanie w biogazowniach innych źródeł energetycznych związanych właśnie z odpadami czy też ze ściekami. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator jest energetykiem, co było słyszeć.

Proszę państwa, czy ktoś z państwa, z naszych gości chciałby zabrać jeszcze głos?

Państwo tutaj licznie przybyli i jak sądzę, mieli okazję posiąść pewną wiedzę o stanie rzeczy, ale być może chcą nas też jeszcze czymś ubogacić.

Bardzo proszę, pan się zgłaszał, a potem pan. Proszę o krótkie wypowiedzi i przedstawianie się.

**Partner Norton Rose Piotr Strawa i Wspólnicy
Rafał Hajduk:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Rafał Hajduk, kancelaria prawnicza Norton Rose, która uczestniczy w wielu projektach wiatrowych po stronie inwestorów, a także po stronie banków finansujących takie projekty.

Ja chciałbym nawiązać do jednego tematu, który dzisiaj był omawiany. Bardzo dużo mówiliśmy o tym, jak istotną barierą w rozwoju energetyki odnawialnej są trudności z przyłączeniem do sieci i z przesyłem energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Chciałbym z całą mocą podkreślić, że bazując na swoich kilkuletnich doświadczeniach w pracy nad takimi projektami, jak na razie nie widzę możliwości istotnego rozwoju energii odnawialnej, w szczególności energetyki wiatrowej w Polsce, która jest naszym największym potencjałem, jeżeli chodzi o OZE. Nawet gdybyśmy mieli doskonałe instytucje prawne, doskonały system wsparcia i obfitość środków pomocowych, to do rozwoju OZE nie dojdzie, jeżeli nie zmieni się podejście operatorów do kwestii przyłączania źródeł odnawialnych do sieci. Śmiem postawić tezę, że operatorzy nie lubią źródeł odnawialnych, a szczególnie źródeł wiatrowych, nie przepadają za nimi. Słyszeliśmy od przedstawiciela URE o postępowaniach w sprawie odmowy wydania warunków przyłączenia do sieci. Ale musimy być świadomi tego, że to jest tylko czubek góry lodowej, bo oprócz tego mamy bardzo wiele przypadków – o tym wspominał przedstawiciel URE – wydawania warunków przyłączenia wraz warunkami zaporowymi, takimi, które są praktycznie niemożliwe do realizacji. Bywa też tak – mam takie przykłady także w swojej pracy – że mimo wydania warunków przyłączenia... No czasami odnoszę wrażenie, że już po wydaniu warunków przyłączenia szuka się pretekstu do tego, żeby nie zawrzeć umowy przyłączeniowej, żeby uniknąć zawarcia tej umowy. I myślę, że trzeba by zwracać uwagę nie tylko na deklaracje operatorów co do tego, w jaki sposób widzą przyszłość OZE i co zamierzają zrobić, aby umożliwić przyłączenia, ale także na konkretne działania.

Słuchałem z dużym zainteresowaniem wypowiedzi pani prezes Kasprzyk, od której dowiedziałem się o koncepcji grupowania farm wiatrowych w ten sposób, aby przyłączać je bezpośrednio do sieci przesyłowej i odciążać sieci dystrybucyjne. Natychmiast pomyślałem o pewnym projekcie, w który też jestem zaangażowany, gdzie dokładnie inwestor to proponuje, czyli przyłączenie dużego projektu wiatrowego o łącznej mocy przekraczającej 200 MW. Ze względów biznesowych padła propozycja, aby ten projekt realizować nie w formule jednej spółki, ale kilku spółek projektowych, bo w dzisiejszych realiach ekonomicznych i finansowych byłoby to dużo łatwiejsze. Nagle okazało się, że przyłączenie farmy wiatrowej funkcjonującej w formule kilku spółek projektowych do jednego punktu przyłączenia jest niemożliwe. A więc to się troszeczkę kłóci z tą koncepcją grupowania projektów wiatrowych w celu wspólnego przyłączania do sieci przesyłowej. Myślę, że to powinna być jedna z rzeczy, które z dzisiejszego spotkania wyniesiemy. Będzie pięknie, jeżeli będziemy mieli dobry system wsparcia, mogą być zielone certyfikaty, mogą być *feed in tariff*, czyli gwarantowane przychody, tak jak to jest w innych krajach, na przykład w Niemczech. Byłoby pięknie, gdybyśmy mieli dużą dostępność do środków pomocowych. Ale to wszystko i tak nie pomoże, jeżeli nie rozwiążemy kwestii przyłączenia do sieci przesyłu energii elektrycznej odnawialnych źródeł energii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Fundacji na rzecz Energetyki Zrównoważonej
Maciej Stryjecki:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja chciałbym tylko zadać dwa krótkie pytania przedstawicielom rządu. Lista barier i problemów związanych z rozwojem energetyki odnawialnej została bardzo precyzyjnie przedstawiona przez pana prezesa Wójcika, ale pani minister nie odniosła się do jednej z głównych barier, która została przedstawiona w tym materiale, a jest to problem, który w tej chwili może zostać przez państwa parlamentarzystów rozwiązany. Jest to bardzo istotna zmiana systemowa, która pozwoliłaby na przełamanie jednej z głównych barier w uzyskiwaniu lokalizacji przedsięwzięć inwestycyjnych w energetyce odnawialnej. Chodzi o zaliczenie inwestycji polegających na wytwarzaniu energii z odnawialnych źródeł do inwestycji celu publicznego. To jest postulat od wielu lat powtarzany przez nasze środowisko. W tej chwili są zgłoszone odpowiednie poprawki do prawa energetycznego, które ten problem by rozwiązały. Niestety, na razie Ministerstwo Gospodarki tych poprawek nie poparło. Jest to dziwne, bo to jest nawet w dokumencie, na który tutaj pan wiceminister rolnictwa się powoływał, wspólnym dokumencie Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dotyczącym rozwoju biogazowni. Ten postulat jest również zgłaszany przez stronę rządową, która uważa, że biogazownie należałoby zaliczyć do inwestycji celu publicznego. To samo się odnosi do wszystkich innych źródeł. Bardzo bym prosił o informację, czy rzeczywiście rząd albo szanowni państwo senatorowie jesteście w stanie poprzeć tę poprawkę i rozwiązać ten istotny problem.

Kolejne pytanie dotyczący morskiej energetyki wiatrowej, bo ten temat nie był dzisiaj szeroko omawiany. My mamy bardzo duży potencjał, jeśli chodzi o nasze obszary morskie, do wytwarzania energii. Z naszych analiz, które tutaj państwo dostaliście w materiałach, wynika, że cel 15% będzie bardzo trudny do osiągnięcia bez rozwoju morskiej energetyki wiatrowej. Zresztą takie zapisy o potrzebie rozwoju morskiej energetyki wiatrowej znalazły się w polityce energetycznej. No ale cały czas główne bariery legislacyjne nie są rozwiązane. W tej chwili komisja „Przyjazne Państwo” przyjęła zmianę ustawy o obszarach morskich. Jest to projekt przez nas przygotowany, uzgodniony z Ministerstwem Infrastruktury. Mamy nadzieję, że on nie utknie gdzieś tam w dalszych pracach legislacyjnych. Apeluję do państwa senatorów o to, żeby ten projekt zaakceptować, jak się tu pojawi. To pozwoli na pokonanie pierwszej bariery, jaką jest lokalizowanie farm morskich na morzu. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos, zadać krótkie pytanie? Bardzo bym prosił ograniczać się czasowo.

Może pan, potem drugi pan i trzeci.

**Ekspert Polskiej Grupy Energetycznej Energia Odnawialna SA
Andrzej Polackiewicz:**

Proszę państwa, mówiliście tutaj o wielkich problemach infrastrukturalnych, dotyczących przyłączenia, wielkiego biznesu itd. Ja myślę, że mamy jednak w jednym wielką przewagę. Mam na myśli biogazownie rolnicze dla małych gospodarstw rolnych, tych o małych arealach. Wiemy doskonale, że struktura agrarna w Polsce jest dość słaba, w każdym razie jest nieduża i bardzo rozdrobniona. W związku z tym chyba warto by było zastanowić się, jaki system wsparcia przygotować dla tych, którzy wyprodukują energię elektryczną i ciepło, nawet wysokoskojarzone, jednakże nie włączają go do sieci, nie włączają tychże nośników do sieci. I tutaj są pewne próby podjęte, aby dla rolników w ramach tak zwanej wartości dodanej... A muszę powiedzieć, że mamy ogromną liczbę rolników do zagospodarowania, jeśli chodzi o tych, którzy odstąpili od uprawy buraka cukrowego. Unijne limity cukrowe zmusiły tych rolników do odstąpienia od produkcji. My zamykamy cukrownie, a nie mamy dla nich substytucyjnego programu. Wydaje się, że oni mogliby nie zmieniać swojego zawodu, można by było stworzyć mechanizm, który by wspierał łączenie się w zespoły rolnicze kilku rolników po to, żeby zwiększyć areal upraw roślin energetycznych i dawać im szansę na wejście w ten rodzaj działalności gospodarczej. Byłoby to bardzo pożądane, tworzyłyby pewne przemysłowe organizacje, jeśli chodzi o rolników indywidualnych, a przede wszystkim dawałoby im szansę utrzymania dalej swojego stanu posiadania i działania na wsi. Ale problem jest w tym, czy powstanie system wsparcia dla tych, którzy będą produkowali prąd na samozaopatrzenie, jak również energię cieplną na samozaopatrzenie – jakies szklarnie czy inne obiekty. I w tym momencie powstaje problem wsparcia dla rolników indywidualnych w ramach biogazowni rolniczych, który trzeba szybko rozstrzygnąć. Powiedzmy sobie szczerze: farma wiatrowa pracuje dwa i pół tysiąca

godzin rocznie, biogazownia rolnicza pracuje osiem tysięcy godzin rocznie. To jest odpowiedź na pytanie, w którym kierunku ewentualnie iść. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Chciałbym poinformować państwa, a może już o tym wiecie, że w następnym tygodniu senacka Komisja Środowiska właśnie na ten temat organizuje konferencję. Będzie tam mowa o problemach energetyki odnawialnej na wsi. Myślę, że ta sprawa też tam będzie poruszona. Jeżeli pan nie jest zaproszony, to niech pan się czuje zaproszony, tak to potraktujmy.

Bardzo proszę.

**Wiceprezes Zarządu
Polskiej Izby Gospodarczej Energii Odnawialnej
Adam Stadnik:**

Adam Stadnik, PIGEO i deweloper przygotowujący projekty siłowni wiatrowych.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ta dzisiejsza dyskusja i prezentacje daleko chyba odstają od rzeczywistości, która jest w terenie. Proszę sobie wyobrazić, że dziesięć lat boksujemy się z problemem energetyki odnawialnej. W energetyce wiatrowej mamy niecałe 600 MW. W Hiszpanii w ciągu roku zrobili 2000 MW, Niemcy w tym samym czasie co my 25 tysięcy MW. My najprawdopodobniej liczymy na cud, bo przecież nie mamy żadnych instrumentów do realizacji tych ambitnych celów. Nie są to cele nasze, trzeba to przyznać, tylko cele narzucone. A wszystko oparte jest na kilku zapisach w prawie energetycznym. Ani nie mamy pełnomocnika rządu do spraw energetyki odnawialnej, ani nie mamy departamentu energetyki odnawialnej, ani nie mamy ustawy o energetyce odnawialnej. To wszystko jest robione przy okazji. Proszę przeanalizować nowelizacje prawa energetycznego dokonane przez ostatnie dziesięć lat. Dojdziecie państwo do takiego samego wniosku jak ja, że są to ruchy pozorne, służące temu, żeby udawać, że coś się robi. W rzeczywistości robi się bardzo niewiele. Przecież nasze zobowiązanie przedakcesyjne wynoszące 7,5% jest wykonane w 5%. Czy komuś włoski z głowy za to spadł? Ano rozliczamy się, bo przecież są obiektywne trudności: nie ma linii, nie ma sieci, nie ma tego czy tamtego.

Szanowne Panie i Panowie Senatorowie, należałoby zejść na ziemię. My naprawdę opowiadamy o wirtualnych sprawach. Jeżeli w programie na 2030 r. jest zapisane, że do 2020 r. w energetyce wiatrowej będzie osiem tysięcy zainstalowanej mocy, mamy rozpatrzone wnioski na jedenaście tysięcy, a jest w rozpatrzeniu jeszcze pięćdziesiąt, to w co my się bawimy? Po co to wszystko? To jest wirtualna zabawa, a nie konkrety.

Ja postaram się, Panie Przewodniczący, w kilku krótkich punktach napisać, jak wygląda rzeczywistość widziana oczyma inwestorów, dlaczego inwestorzy, mimo że jest tak fajnie, tak mało chcą w Polsce inwestować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Oczekuję takiego wystąpienia.
Bardzo proszę.

Prezes Zarządu

EC BREC Instytutu Energetyki Odnawialnej Sp. z o.o.

Grzegorz Wiśniewski:

Rzadko bywam gościem Wysokiej Izby, ale pamiętam tego typu debaty i dyskusje sprzed pięciu, dziesięciu lat. Właściwie dotyczyły one tych samych problemów, z tym że w tej chwili wydaje mi się, że doszliśmy do ściany. To są już tak silne bariery natury środowiskowej, na przykład w przypadku energetyki wodnej, infrastrukturalnej wiatrowej, że starym sposobem myślenia i działania niewiele osiągniemy. Gdy mówimy o roku 2020, to możemy trochę szerzej otworzyć oczy na inne opcje, do tej pory nie rozważane. Ale oprócz działań podejmowanych na rzecz zwiększenia mocy, które okazały się i długie, i kosztowne, na pewno pojawiają się inne rozwiązania. Dobrym przykładem jest mikrogeneracja, czyli małe źródło – nie kilkadziesiąt megawatów, nie kilka megawatów, tylko kilkanaście kilowatów. Uważam, że nastąpił taki postęp w technologii mikrogeneracji małych źródeł, właściwie domowych, że to w zasadzie odwraca sytuację. Te źródła nie stwarzają problemu przyłączenia do sieci na wysokim czy średnim napięciu, one są łączone na niskim napięciu, wzmacniają sieć, a nie osłabiają. Jeżeli będziemy te koszty odpowiednio lokalizować, to te małe źródła, setki tysięcy małych źródeł, które do tej pory nie były uwzględniane, będą rozwiązaniem problemu. Ale co tu jest potrzebne? Potrzebne są warunki przyłączenia tych małych źródeł do sieci, uproszczone rozliczenie netto z przedsiębiorstwem energetycznym, ze spółką dystrybucyjną. Moim zdaniem w tym nieszczęściu jest to jakieś światełko w tunelu. To jest możliwe do uruchomienia, nie będzie to kosztowne dla społeczeństwa. Uważam też, że trzeba wierzyć w obywateli, a nie tylko i wyłącznie w wielkie firmy.

Następna sprawa. Jeżeli by było za mało zielonej energii elektrycznej, to oczywiście jest tutaj pole do popisu dla zielonego ciepła, w przypadku którego nie ma tego typu ograniczeń infrastrukturalnych, lokalnych. Dyrektywa, o której mówimy, jest elastyczna, ona pozwala w optymalny sposób wykorzystać te zasoby, które mamy. A więc my nie jesteśmy skazani tylko i wyłącznie na walenie głową w ścianę w jednym miejscu. Mamy wiele możliwości, które ta dyrektywa nam daje.

Kolejna kwestia, która tutaj się pojawia, dotyczy tego, jak zróżnicować wsparcie. Chociaż może wprost tego pytania nie zadaliśmy, to właściwie każdy z zainteresowanych, każda grupa chce jak największego wsparcia. Każdy chce, żeby ich źródła były przyłączane i miały jak najwyższą cenę. Myślę sobie, że nie bez powodu ta dyrektywa jest elementem pakietu klimatycznego. My nie potrafimy wycenić wszystkich korzyści, jakie różne źródła przynoszą, wycenić tego w monecie brzęczącej. Ale wydaje mi się, że koszty redukcji emisji CO₂ powinny być dodatkowym czynnikiem, który różnicuje wsparcie dla technologii, bo CO₂ to jest problem całej gospodarki, całego kraju. No i jest problem kosztów. Jeżeli za symboliczną złotówkę możemy zredukować więcej emisji CO₂, to warto to może bardziej wspierać. Oczywiście wygra na tym znowu zielona energia elektryczna, ale tam, gdzie uwzględnimy koszty przyłączenia

wynoszące 4 miliony zł za 1 MW, niestety koszt redukcji będzie bardzo wysoki. A więc to pozwala troszkę optymalizować.

Kończąc już swoją wypowiedź, chcę nawiązać do wypowiedzi pana Stadnika. Otóż wydaje mi się, że my już w tej chwili wyczerpaliśmy proste metody usprawniania systemu. *Action plan*, na który czekamy, pokaże nam, w jakim kierunku powinniśmy pójść, ale nie da nam instrumentów. I jestem przekonany, że w tej chwili jest czas na kompleksową ustawę o odnawialnych źródłach energii, nie dotyczącą tylko sektora biopaliw czy tylko sektora zielonej energii elektrycznej. No to jest cały system. Ja widzę w tym zakresie współpracę resortów, współpracę ministerstw. I to jest bardzo dobre. Ale to, o czym ja mówię, troszkę zmniejszy niebezpieczeństwo polityki resortowej i wąskiego patrzenia na problem. No ta dyrektywa i pakiet klimatyczny wymagają systemu. Proponuję – jeśli można, bo nie chciałbym, żeby to było odczytane jako zbyt zuchwałe z mojej strony, patrzę w stronę pana przewodniczącego, państwa ministrów i senatorów na tej sali – aby ta ważna debata zakończyła się uchwałą komisji, później może uchwałą Senatu, która by wzywała do stworzenia kompleksowej ustawy. No my w tej chwili musimy patrzeć na rok 2020, a nie na te problemy, które mamy na bieżąco. Te bieżące kłopoty może załatwić prawo energetyczne, ale jeśli chodzi o cele na rok 2020, to my prawem energetycznym żadnych problemów nie rozwiążemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję.

Ja noszę się z zamiarem wypracowania stanowiska komisji w tej sprawie. Co prawda komisja rzadko to czyni, ale ta kwestia rzeczywiście jest niezwykle ważna. Myślę, że ten sposób patrzenia na te kwestie, które pan zaprezentował... Ja też odnoszę takie wrażenie, że to jest kwiatek do kozucha. Podejmuje się decyzje trochę tu, trochę tam itd. Jak państwo się wczytacie w dyrektywę, to zobaczycie, że ona rzeczywiście ma charakter kompleksowy i powinna jej towarzyszyć polska ustawa. Tak mi się wydaje. No to jest tej rangi dokument unijny i tej rangi prawo. A u nas to się wszystko załatwia trochę w prawie energetycznym, trochę w innych aktach itd., itd.. Ja sądzę, że ten pomysł czy ambitny zamiar dowartościowania tego problemu mógłby mieć taką formę. Oczekuję na panów jakieś sugestie czy propozycje. Byłbym zobowiązany. Senat ma możliwość podjęcia inicjatywy ustawodawczej, szczególnie takiej, która ma charakter systemowy. Z perspektywy tej Izby, nazywanej niekiedy z przekazem Izba rozsądku i umiaru, widać trochę więcej. I ja byłbym naprawdę zadowolony, gdybyśmy ze strony państwa otrzymali jakieś wsparcie w tym kierunku. My możemy taki ambitny wysiłek podjąć. Powtarzam: dyrektywa ma naprawdę charakter systemowy. Nie wiem, czy pani minister się ze mną zgodzi, ale u nas, ja tak przynajmniej na to wszystko patrzę, jest tak, że działamy na zasadzie: to trzeba zrobić, i robimy to dla świętego spokoju, dla odfajkowania zobowiązań. A tak na dobrą sprawę, to główny *mainstream* to jest inna rzeka, inna linia przesyłowa i inna bajka.

Pani Minister zabiera głos na koniec.

Ma pani jeszcze pięć minut. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Joanna Strzelec-Łobodzińska:

Zacznę od końca. Przykro słyszeć, że coś, co zajmuje pewnie 1/3 polityki energetycznej, jest państwa zdaniem traktowane na zasadzie: bo musimy to zrobić. Oczywiście wyliczenia kosztów wsparcia OZE są czynione na podstawie kosztów związanych, że tak powiem, z uniknięciem opłat za emisję CO₂. Przecież to nie jest tak, że patrzemy w sufit i mówimy: dwieście pięćdziesiąt, tyle będziemy dopłacać. Oczywiście, wszystko można dzielić. Z podobnym wnioskiem wystąpili gazownicy. Oni mówią: przesył gazu i gazownictwo jest traktowane po macoszemu; jest w jednej ustawie z prawem energetycznym; niech też będzie prawo gazowe. No niech będzie prawo gazowe. Myślę, że nie ma przeszkód, żeby wyodrębnić te wszystkie przepisy aktualnie funkcjonujące, stworzyć jedną kompleksową ustawę dotyczącą energetyki odnawialnej, zwłaszcza w takim aspekcie, że zaraz po przeprowadzeniu przez Sejm tej nowelizacji... No w zasadzie już trwają prace nad nowym prawem energetycznym, z uwagi na wielość nowelizacji, która miała miejsce od uchwalenia do dnia dzisiejszego, obecnej ustawy już się nie da czytać. Nie wykluczamy, że się to podzieli na trzy, a nie na dwa akty, ale chyba ważne jest, żeby były to dobre rozwiązania. To, co istotne z dyrektywy o wsparciu źródeł odnawialnych, chcemy zawrzeć w dwóch rozporządzeniach, do których przenosimy przepisy z dyrektywy. Chodzi o rozporządzenie wspierające OZE i wspierające kogenerację.

Jeśli chodzi o to, co pan powiedział o zielonym ciepłe, to właśnie w tym rozporządzeniu o OZE znajdzie to odzwierciedlenie. Tam wprowadzamy możliwość takiego wsparcia. Jeśli chodzi o wsparcie biopaliw – ja tak mówię od końca nie dlatego, że to pierwsze pytanie było kłopotliwe, tylko tak sobie zapisałam – to już na etapie wprowadzonej nowelizacji wsparcie dla biogazu rolniczego jest nie tylko dla tego biogazu, z którego wytwarzamy energię elektryczną, ale również dla biogazu wprowadzonego do lokalnej sieci. Wtedy następuje przeliczenie energii tego biogazu na energię teoretycznie wytworzoną i jest to promowane zielonym certyfikatem.

Jeśli chodzi o zużycie wytworzonej energii we własnym gospodarstwie domowym lub w szklarniach, to zużycie wewnętrzne nie eliminuje wsparcia. Jeśli byłyby z tym jakieś kłopoty, to możemy jeszcze to jakoś uściślić, żeby to było jednoznacznie zapisane.

I to pierwsze pytanie, dotyczące inwestycji celu publicznego. Rzeczywiście, aktualna nowelizacja prawa energetycznego generalnie nie dotyka tej materii. Ale ja chciałabym nawiązać do wcześniejszej wypowiedzi. Proszę państwa, w „Polityce energetycznej Polski do roku 2030” w załączniku bilansowym wskazano na wielkości przypisane do energetyki wiatrowej potrzebne dla zrealizowania 15% trudnego celu. To rzeczywiście jest 6 tysięcy MW w roku 2020, prawie 8 tysięcy MW w 2030. Jeżeli zestawimy te wielkości z już złożonymi wnioskami o przyłączenie, to wydaje się, że dodatkowa promocja, być może teraz, po tym usprawnieniu wynikającym z wprowadzanej nowelizacji prawa energetycznego, nie będzie konieczna. Jeżeli okaże się, że mimo wprowadzonych zmian nadal to kuleje, to mamy przed sobą jeszcze następne zmiany, chociażby w nowym prawie energetycznym. Na razie rzeczywiście nie przesadzamy w prawie energetycznym o tym, co jest inwestycją celu publicznego, a co nie.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Oczywiście poza promocją inicjatywy pana Romana Paszkego, która jest potrzebna, jak sądzę.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Lobodzińska: Tak.)

Szanowni Państwo, zbliżamy się z piętnastominutowym opóźnieniem do stacji końcowej dzisiejszego posiedzenia, która nie jest stacją ostatnią. Z całą mocą chcę to podkreślić.

Dziękuję wszystkim państwu za cierpliwość i obecność aż do 14.45. Chciałbym liczyć na państwa wsparcie, jakąś pomoc w postaci opinii, ekspertyz, które można nadsyłać pod adresem komisji, moim, wszystko jest na stronach internetowych. I chciałbym podziękować tutaj Polskiej Izbie Gospodarczej Energii Odnawialnej za przygotowanie referatów, panu prezesowi URE za bardzo konkretne pokazanie piętrzących się trudności związanych z inwestorami. Dziękuję pani minister za tę nadzieję, że jednak w 2020 r. te 6 tysięcy MW z energetyki wiatrowej będzie. Podkreślam, że obecnie mamy 500 MW, czyli można sobie policzyć, ile to jest razy więcej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, oczywiście.

Wszystkim państwu dziękuję za obecność. Pani prezes PSE Operator życzę przyjemniejszych kontaktów z tymi, którzy chcą się podłączyć, a panom senatorom, tym, którzy się ostali, dziękuję za obecność.

Zamykam posiedzenie komisji.

Postaram się przygotować projekt takiego stanowiska, ewentualnie przedstawić go panom senatorom najpierw drogą elektroniczną, aby potem ewentualnie zdecydować o tym, czy je przyjmować. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 50)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851